dziś SPORTOWY24
- **Wielkie rozczarowanie przy Bułgarskiej,** bo Lech przegrał z Lechią 1:3 **str. 13**
- **Co musi zrobić Poznań na Malcie,** by zorganizować tam zawody olimpijskie? **str. 19**
- **Świetny mecz koszykarzy** Enei Basketu Poznań i kolejny ich krok do play-off **str. 20**

Poniedziałek,
2.02.2026
Wydanie 1
Nr 26 (24.909)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zabójstwo 14-latki w Kępnie. Zatrzymany młody mężczyzna przyznał się do zbrodni **str. 7**

FOT. POLICJA

Bezcenny zabytek odnaleziony w USA wraca do Polski. Jest związany z Poznaniem **str. 7**

PiS traci pozycję na prawicy. Obie Konfederacje mają dziś więcej zwolenników **str. 8**

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

SPORT

Ogromny sukces zawodniczki Akademii Judo Poznań! Eliza Wróblewska zajęła drugie miejsce na zawodach PŚ w Sofii. Poznanianka w nowej wadze jeszcze nie zdobyła srebrnego medalu w tak prestiżowej imprezie **str. 19**

FOT. AKADEMIA JUDO POZNAŃ

Poznaniacy będą mogli być dumni z dworca?

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

Podpisana w piątek umowa pomiędzy miastem Poznań i PKP PLK otwiera miastu i Poznaniakom drogę do wpływania na to, jak będzie wyglądał nowy dworzec Poznań Główny.

- Poznań potrzebuje nowego, funkcjonalnego dworca, który w perspektywie wieloletniej spełni rosnące potrzeby transportowe - mówiła Natalia Weremczuk, zastępczyni prezydenta Poznania. - Tylko ścisła współpraca z rządem i PKP PLK pozwoli nam stworzyć nowoczesny obiekt, który połączy kolej z komunikacją publiczną i przestrzenią publiczną, tak by mógł realnie służyć Poznaniakom oraz pasażerom z innych miast przez kolejne dekady - mówił prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak. - Doskonale wiemy, jak mieszkańcy i pasażerowie postrzegają „chlebak" z jego wszystkimi mankamentami. Dlatego chcemy stworzyć przyjazny dla wszystkich budynek, który dobrze będzie spełniał swoją funkcję przez kolejne lata - mówił minister infrastruktury Dariusz Klimczak.

Koncepcja przebudowy dworca zostanie wyłoniona w formie przetargu, nie konkursu architektonicznego czy urbanistycznego. Ma wskazać najkorzystniejsze rozwiązanie dla obszaru pomiędzy centrum handlowym, Dworcem Zachodnim i Mostem Dworcowym. Opracowanie powinno być gotowe w drugiej połowie 2027 roku. Przebudowa dworca będzie powiązana z przebudową całego poznańskiego węzła kolejowego. Projektowanie węzła wciąż trwa, dokumentacja przebudowy ma być gotowa w 2029 roku. Jak twierdzi wiceminister Piotr Malepszak, już dziś Poznań Główny obsługuje blisko 80 tys. podróżnych i 600 pociągów dziennie. W najbliższych latach będzie ich wyraźnie więcej. - Rozwiązania sprzed 20 lat nie pozwalają na rozwój transportu kolejowego w Poznaniu - mówił wiceminister. Podkreślał, że przebudowa dworca i całego węzła rozpocznie się nie wcześniej niż w 2030 r.

Czytaj więcej str. 4

421 mln zł za Osiedle Maltańskie. Grunty przejął deweloper

Osiedle Maltańskie w Poznaniu zmieniło właściciela. Po sprzedaży gruntów przez parafię pojawiają się pytania o przyszłość mieszkańców, którzy od lat żyją na tym terenie **str. 7**

Nr ISSN 2353-6179 Nr indeksu 350-281

Emerytury, renty, dodatki. Ekspertka z ZUS wyjaśnia, co się zmienia **str. 2**

POZNAŃ

Dzwon Chojraka zabrzmiał dla Zosi – pokonała ostrą białaczkę

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Zosia w chwili, która zamyka najtrudniejszy rozdział w jej życiu. Uderzenie w Dzwon Chojraka oznacza jedno – koniec leczenia i długo wyczekiwane zwycięstwo po miesiącach walki z chorobą

eprasa.pl 01853c88e2

AUTOPROMOCJA 0010990394

Zamów **prenumeratę**
Głos Wielkopolski **61 333 22 60**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

Jawność płac to nie widełki: ciche luki w pensjach wyjdą na jaw, a firmy czeka fala rozmów i korekt

Ogrzewane namioty dla potrzebujących w Poznaniu

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

W centrum Poznania uruchomiono ogrzewane namioty przeznaczone głównie dla osób w kryzysie bezdomności. To miejsca, gdzie można się ogrzać i dostać pomoc.

W sobotę w Poznaniu uruchomiono dwa ogrzewane namioty dla osób potrzebujących wsparcia w czasie niskich temperatur. Jeden stanął na Placu Wolności, drugi w rejonie dworca kolejowego. Strażacy przygotowali je przede wszystkim z myślą o osobach w kryzysie bezdomności, ale skorzystać może każdy, kto potrzebuje schronienia przed zimnem.

W środku działają nagrzewnice, są krzesła i stoliki. Można usiąść, napić się gorącej herbaty lub kawy oraz zjeść skromny poczęstunek. Na miejscu dyżurują strażacy oraz wolontariusze Polski Czerwony Krzyż. W razie potrzeby służby pomagają także w przekazaniu osób wymagających opieki do noclegowni lub schroniska.

Jak informują strażacy, namioty będą funkcjonować tak długo, jak utrzymywać się będą niskie temperatury.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Justyna Piasecka-Gabryel – **61 860 60 82**
Piła: Martin Nowak – **797 607 926**
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – **502 499 351**

Pogoda w regionie

Poznań

Dzień **-10°C** Noc **-15°C**

Barometr **1019 hPa**
Wiatr **23 km/godz.**
Biomet **niekorzystny**

Kalisz

Dzień **-9°C** Noc **-15 °C**

Leszno

Dzień **-8°C** Noc **-12°C**

Piła

Dzień **-10°C** Noc **- 15°C**

Najbliższe dni zapowiadają się mroźno, cieplej zrobi się na koniec tygodnia

Emerytury, renty, dodatki, świadczenia. Co się zmienia?

Małgorzata Stempinska
Rozmowa

Ekspert ZUS odpowiada m.in. na pytania dotyczące czerwcowych emerytur, renty wdowiej, świadczenia wspierającego i zmian w stażu pracy.

Otrzymuję emeryturę z KRUS-u, służyłem w batalionach budowlanych. Nie mam z tego tytułu żadnego dodatku z ZUS-u. Dlaczego?
Jeśli emerytura jest wypłacana przez KRUS, to w sprawie ewentualnego dodatku należy zwrócić się do KRUS, ponieważ ZUS nie jest w tym przypadku właściwym organem.

Moja 86-letnia mama ma I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS? Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?
Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Jestem z rocznika 1951. Przeszedłem na emeryturę w wieku 60 lat z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Moja emerytura została błędnie naliczona, ponieważ zastosowano wobec mnie tzw. konsumpcję. Otrzymałem informację, że nie muszę składać żadnego wniosku, gdyż świadczenie ma zostać ponownie przeliczone w styczniu. Chodzi o ponowne ustalenie emerytury bez pomniejszenia (bez tzw. konsumpcji). Czy to prawda?
Na ten moment nie ma jeszcze podstawy prawnej do przeliczenia emerytury. Co prawda Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy dotyczący przeliczenia wcześniejszych emerytur dla określonych roczników, jednak przepisy te nie zostały jeszcze uchwalone. Projekt ustawy ma na celu umożliwienie mężczyznom urodzonym w latach 1949-1952 i w roku 1954 oraz kobietom urodzonym w latach 1954-1959, którzy wniosek o emeryturę wcześniejszą złożyli przed 6 czerwca 2012 roku, ustalenie wysokości emerytury powszechnej, do której prawo nabyły po 31 grudnia 2012 roku, bez zastosowania mechanizmu pomniejszania podstawy jej obliczenia o sumę kwot pobranych emerytur wcześniejszych, ujętego w art. 25 Ust. 1b ustawy emerytalnej.

Moja ciocia ma 92 lata, nie ma dzieci. Jestem jej siostrzeńcem i notarialnie upoważniła mnie do załatwiania spraw. Czy w razie jej śmierci ten akt notarialny wystarczy, abym mógł ubiegać się o zasiłek pogrzebowy, czy też potrzebne będzie dodatkowe pełnomocnictwo w ZUS?
Nie. Akt notarialny ani żadne pełnomocnictwo udzielone przez zmarłą nie są potrzebne do ubiegania się o zasiłek pogrzebowy w ZUS. Po śmierci wszystkie pełnomocnictwa wygasają. O zasiłek pogrzebowy może wystąpić osoba, która faktycznie poniosła koszty pogrzebu (np. siostrzeniec), niezależnie od tego, czy miała wcześniej pełnomocnictwo od zmarłej.

FOT. NADESŁANE

Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy

Jestem z rocznika 1953. Mam emerytury z ZUS i KRUS. Przez 30 lat opłacałem składki w KRUS oraz przez 9 lat opłacałem składki w ZUS z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Czy przysługuje mi zwiększenie emerytury z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ słyszałem, że okres prowadzenia działalności można doliczyć do stażu pracy?
Od 1 stycznia 2026 roku weszły w życie przepisy dotyczące zmian w stażu pracy. Obecnie do stażu pracy można doliczać także okresy inne niż zatrudnienie na umowę o pracę, na przykład okresy wykonywania umowy zlecenia czy prowadzenia działalności gospodarczej czy współpracy z osobą prowadzącą tę działalność. Zmiany te nie mają jednak wpływu na wysokość emerytury. Okres opłacania składek z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej zawsze był wliczany do emerytury, a Pan już pobiera świadczenie emerytalne również z tego tytułu. Jeżeli chodzi o dodatek za pracę w szczególnych warunkach, czyli tzw. rekompensatę, to w Pana przypadku nie przysługuje ona z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rekompensata ta nie jest przyznawana osobom, które przeszły na wcześniejszą emeryturę.

Czy coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?
Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5636,73 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2026 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej. Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

Czy kobieta, która ma 56 lat i opiekuje się 13-letnią, poważnie chorą córką, chorującą m.in. na zespół Downa, może - oprócz świadczenia pielęgnacyjnego - dodatkowo z tego tytułu otrzymać emeryturę z ZUS-u?
Jeśli świadczenie pielęgnacyjne zostało przyznane przed 1 stycznia 2024 roku, czyli według starych zasad, po ukończeniu powszechnego wieku emerytalnego osoba sprawująca opiekę będzie musiała wybrać, które świadczenie jest dla niej korzystniejsze - emerytura lub świadczenie pielęgnacyjne. W tym przypadku nie ma możliwości pobierania obu świadczeń jednocześnie. Można również rozważyć rozwiązanie, w którym po ukończeniu 18. roku życia córka będzie mogła ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS, a opiekun w tym czasie mógłby pobierać emeryturę z ZUS. W takiej sytuacji świadczenie pielęgnacyjne zostałoby wstrzymane. Świadczenia pielęgnacyjne przyznane nie wcześniej niż 1 stycznia 2024roku, czyli na nowych zasadach, można łączyć z pracą zarobkową, z emeryturą czy rentą.

eprasa.pl 01853c88e2

REKLAMA 0411451120

eprasa.pl 01853c88e2

nasz REGION

gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Seria kradzieży plecaków

Poznańscy policjanci doprowadzili do zatrzymania 25-letniej kobiety podejrzanej o kradzież plecaków. Do pierwszej kradzieży miało dojść w październiku przy ul. Wrocławskiej.

– Zginął wówczas plecak, a wraz z nim dwa telefony komórkowe, dwie pary markowych słuchawek oraz dyski przenośne – informuje podkom. Łukasz Paterski z poznańskiej policji. – Miesiąc później, przy ul. Fredry, kobieta miała przywłaszczyć pozostawiony plecak z zawartością dwóch laptopów. Łączne straty pokrzywdzonych oszacowano na 24 tys. zł.

W zatrzymaniu podejrzanej kluczowe okazały się skrupulatna analiza zabezpieczonego monitoringu i praca operacyjna. – To one doprowadziły policjantów do wytypowania sprawczyni i jej zatrzymania nad ranem 29 stycznia, na terenie poznańskiego Nowego Miasta. Kobieta nie kryła zaskoczenia na widok funkcjonariuszy – dodał Paterski. Grozi jej do 5 lat więzienia. CU

POZNAŃ

Setny poród przy ul. Lutyckiej

Z końcem stycznia przyszła radosna wiadomość ze Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu. przy ulicy Lutyckiej. W piątek urodziło się tam setne dziecko licząc począwszy od nowego roku. Jest to chłopczyk o imieniu Gustaw. Przyszedł na świat fizjologicznie, czyli poprzez poród naturalny i ważył 3600 g. Chłopczyk otrzymał 10 pkt w skali Apgar, czyli urodził się zdrowy

– Był to poród VBAC (Vaginal Birth After Ceasaroan). Pierwszy poród tej Pacjentki zakończył się cięciem cesarskim, a tym razem udało się urodzić fizjologicznie. Ogromny sukces mamy i całego zespołu – ogłasza placówka w swoich mediach społecznościowych.

Jak opisuje dalej, „Gustaw to mały szczęściarz!" Na pępowinie obecny był „węzeł prawdziwy – mały supełek, który Gustaw najprawdopodobniej zawiązał sam, wariując w brzuchu".
– Małe rączki, maleńkie stópki i wielkie emocje- właśnie dla takich chwil jesteśmy tu każdego dnia. Dziękujemy za zaufanie i za to, że wybieracie nasz szpital – napisano. SR

GNIEZNO

Arsenał broni na działce ROD

W piątek po ugaszeniu pożaru altany na ROD im. Karola Marcinkowskiego w Gnieźnie wewnątrz znaleziono arsenał broni.

– Wiele wskazuje na to, że to broń, na którą nie jest wymagane zezwolenie. Ale to sprawdzają nasi eksperci. Właściciele (dysponenci) altany są w naszej dyspozycji – informuje Andrzej Borowiak, rzecznik prasowy wielkopolskiej policji.

Zatrzymani mężczyźni to Gnieźnianie w wieku 37 i 63 lat. Jak przekazała oficer prasowa KPP w Gnieźnie Anna Osińska, na miejscu znaleziono jeszcze więcej niebezpiecznych przedmiotów. W związku z tym konieczne było wezwanie tam policyjnego biegłego. SR

POZNAŃ

Pierwszy pociąg RegioJet. Z blisko dwumiesięcznym opóźnieniem ruszyło połączenie kolejowe z Warszawy do Poznania obsługiwane przez czeskiego prywatnego przewoźnika RegioJet. Na początek składy będą kursowały dwa razy dziennie. Wkrótce liczba połączeń się potroi. W najtańszej klasie low cost bilety kosztują od 27 zł. W klasie standard od 49 zł, relax od 69 zł, a business od 79 zł. **PAA**

FOT. REFIOJET

STARY DĘBIEC

Zwłoki mężczyzny w rowie

W gminie Krzywiń pod Kościanem znaleziono w sobotę zwłoki mężczyzny leżące w rowie. Miał ranę głowy, a obok był samochód. Tożsamość ani przyczyna śmierci nie jest jeszcze znana. **SR**

Po co nam umowa ws. dworca?

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

– Dzisiejsze uwarunkowania, sprzed blisko 20 lat, nie pozwalają na dalszy rozwój komunikacji kolejowej w Poznaniu – podkreślał wiceminister Piotr Malepszak.

FOT. ŁUKASZ GDAK

Podpisanie umowy ws. wspólnego projektowania dworca przez przedstawicieli miasta Poznań i PKP PLK SA.

Podpisana w piątek, 30 stycznia umowa pomiędzy miastem Poznań a PKP PLK nie oznacza, że za chwilę skorzystamy z nowego, pięknego Poznania Głównego. Nie oznacza też wyburzenia „chlebaka", parkingu centrum handlowego, większego porządku na dworcu czy końca psujących się schodów ruchomych. O co więc w niej chodzi i dlaczego powinna być ważna dla Poznaniaków i Wielkopolan?

W 2025 r. z Poznania Głównego korzystało blisko 80 tysięcy podróżnych dziennie. Przejeżdża przez niego blisko 600 pociągów. Zdaniem wiceministra infrastruktury Piotra Malepszaka na przełomie 2026 i 2027 r. będzie to ich blisko 700. A plany dla najważniejszej poznańskiej stacji są jeszcze bardziej ambitne. Docelowo ma się przy niej zatrzymywać około 1000 pociągów dziennie, głównie aglomeracyjnych i regionalnych. W 2035 r. dojdzie kolej dużych prędkości.

– Szybko pójdziemy w kierunku 100 tysięcy pasażerów dobowo. Dlatego musimy myśleć o tym miejscu pod kątem zupełnie nowej jakości, której nie daje nam już „chlebak", nie daje nam niefunkcjonujący dworzec wyspowy i nie daje nam cały ten układ przemieszczania się na odległości setek metrów od „chlebaka" do peronów po zachodniej stronie dworca – tłumaczył wiceminister infrastruktury.

– Koncepcja ma dostarczyć rozwiązania, które obok samego dworca, pozwolą odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób, we współpracy z miastem, zagospodarować przestrzeń nad torami. Ma ona również wskazać rozwiązania dla innych obiektów kubaturowych, jakie warto tam zlokalizować, aby optymalnie wykorzystać dostępną powierzchnię, oraz jak docelowo powinna wyglądać przestrzeń w rejonie nowego dworca oraz ta przeznaczona dla mieszkańców, podróżnych i biznesu – mówił w rozmowie z „Głosem" Rafał Banaszkiewicz, pełnomocnik zarządu PKP PLK ds. przygotowania inwestycji.

Przedstawiciele miasta i Polskich Linii Kolejowych SA podkreślali, że najważniejszą cechą nowego dworca ma być jego funkcjonalność. Nie tylko dla pasażerów, ale też korzystających z niego i jego otoczenia mieszkańców i przyjezdnych.

– Ograniczenie się wyłącznie do samego dworca byłoby niekorzystnym podejściem. Most Dworcowy, cały układ komunikacyjny, infrastruktura drogowa, a także zagospodarowanie przestrzenne pozostają w kompetencjach miasta. Dlatego działamy jako jeden zespół – całość rozwiązań musi być spójna i zintegrowana. Nie możemy działać silosowo i wyznaczać sztywnych granic – wszystkie te elementy muszą ze sobą współgrać. Kluczem do sukcesu jest holistyczne podejście do tego projektu oraz gra zespołowa – mówił dyrektor Banaszkiewicz. Aby tak się stało miasto chce być uczestnikiem projektowania całego układu. Aby nie było tak, jak 15 lat temu, gdy powstawał „chlebak". Miasto skupiło się wówczas dociągnięciu Pestki i dworcu PKS. W efekcie powstało „Zdezintegrowane Centrum Komunikacyjne", jak nazwali dworzec społecznicy.

– W tej umowie strony określiły, że będą równoprawnymi stronami przy sporządzaniu koncepcji funkcjonalno-przestrzennej dla tego fragmentu miasta. Bo to nie tylko dworzec. Będziemy walczyć o wszystkie ważne dla nas kwestie – tłumaczyła wiceprezydent Natalia Weremczuk.

Po otwarciu „chlebaka" oraz po zamknięciu starego dworca nie brakowało protestów przeciwko niefunkcjonalnej stacji. Przodowało w tym stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania, które zorganizowało nawet konsultacje społeczne z przedstawicielami miasta, PKP i dewelopera, by wypracować lepsze rozwiązania. Ostatecznie jedyną istotną zmianą było wyznaczenie nowego przejścia dla pieszych przy przystanku tramwajowym Dworzec PKP na ul. Matyi. Tym razem ma być inaczej.

– Jako osoba odpowiedzialna za ten projekt deklaruję szerokie konsultacje społeczne, tak, żeby o wszystkich najważniejszych decyzjach mieszkańców informować – mówiła wiceprezydent Weremczuk. Ale od razu zaznaczała: – Nie wyobrażam sobie, by ten element dyskusji miał zahamować te najważniejsze rzeczy, które są na stole, w tym czas realizacji tego projektu.

Mieli wręczać łapówki lekarzowi w Poznaniu. Kolejne osoby zostały zatrzymane

oprac. Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Sześć kolejnych osób zatrzymano w sprawie łapówek dla neurologa ze Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu. W tle: fałszywe zwolnienia, fikcyjne przyjęcia i próby uniknięcia więzienia.

Policjanci zatrzymali sześć osób podejrzanych o udział w korupcyjnym układzie z lekarzem – ordynatorem neurologii Jackiem D. Według śledczych pieniądze miały iść na załatwianie nieprawdziwych zaświadczeń o stanie zdrowia albo za fikcyjne przyjęcia na oddział. Cel bywał bardzo konkretny – odsunąć w czasie, a nawet uniknąć odsiadki.

– Ustaliliśmy, że istnieją kolejne osoby zamieszane w korupcyjny układ z lekarzem – mówi Andrzej Borowiak. Jak dodaje, wśród zatrzymanych są także pośrednicy, którzy mieli łączyć zainteresowanych z medykiem.

Akcję przeprowadzono równolegle w Poznaniu, powiecie poznańskim, Toruniu i Wałbrzychu. Zatrzymani usłyszeli zarzuty. Za wręczanie korzyści majątkowej osobie pełniącej funkcję publiczną grozi do 8 lat więzienia.

To kolejny zwrot w głośnej sprawie z poznańskiego szpitala. W październiku 2025 roku informowaliśmy o zatrzymaniu siedmiu osób, w tym samego lekarza ze Szpital Wojewódzki w Poznaniu. Od tamtego czasu lista podejrzanych rośnie – obecnie zarzuty w tej sprawie ma już 16 osób. Śledczy wskazują, że część „klientów" to skazani prawomocnie, a medyczne „papiery" miały wyglądać na tyle wiarygodnie, by zatrzymać wykonanie kary.

– Lekarz w zamian wystawiał fałszywe zaświadczenia o stanie zdrowia. Wręczane mu były także łapówki za przyjmowanie do szpitala osób z rzekomo rozpoznanymi poważnymi schorzeniami – podkreśla Borowiak.

eprasa.pl 01853c88e2

REKLAMA 0311451122

eprasa.pl 01853c88e2

Głos Wielkopolski
Poniedziałek, 2.02.2026

Kolejny Chojrak uczcił zwycięstwo. 10-letnia Zosia zabiła w dzwon

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

W czwartek w Klinice Onkologii, Hematologii i Transplantologii Pediatrycznej UMP rozbrzmiał dzwon, który dla wielu rodzin znaczy więcej niż jakiekolwiek słowa.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

U Zosi w styczniu 2025 r. zdiagnozowano ostrą białaczkę limfoblastyczną. Po roku leczenia uderzyła w dzwon, by ogłosić, że wygrała z rakiem – ten etap ma za sobą

Tym razem biła w niego Zosia spod Konina - dziesięciolatka, która zakończyła leczenie nowotworowe.

Dla jej rodziców dzwon był momentem, w którym na chwilę można było wziąć głęboki oddech. Na chwilę, bo nigdy nie wiadomo, czy choroba nie powróci. A jeszcze rok temu nic nie zapowiadało, że ich codzienność tak gwałtownie się zmieni. - 3 stycznia szliśmy do szkoły, dzień jak co dzień. Zosia nagle się zatrzymała i powiedziała, że ma problemy z oddychaniem. Lekarka osłuchała ją i stwierdziła, że nie słyszy jednej strony płuc. Z Konina trafiliśmy karetką do Poznania. Mieliśmy przyjechać na ściągnięcie wody z płuc, a w trakcie badań usłyszeliśmy diagnozę: ostra białaczka limfoblastyczna - wspomina Monika Smudzińska, mama Zosi.

Od tamtej chwili życie rodziny zaczęło się toczyć między domem a szpitalem. Najpierw intensywne leczenie, krótkie powroty do domu pod Konin, znów oddział. Dopiero od jesieni dziewczynka rozpoczęła leczenie podtrzymujące i przyjeżdża do Poznania raz w miesiącu na oddział dzienny - chyba że wyniki, jak w tym tygodniu, każą zostać dłużej.

Na szpitalnym korytarzu, w którym wisi dzwon, nie było jednak rozmów o wynikach wątrobowych ani tabletkach. Była Zosia. Dziewczynka z czwartej klasy, która lubi malować, śpiewać i marzy o spotkaniu z zespołem Genzie. Ma swojego maltańczyka Daisy - wymarzonego psa, który czeka na nią w domu, kiedy rodzice są w pracy, a pięcioletni brat Franek w przedszkolu. Jest nauczanie online, zeszyty i lekcje przy kuchennym stole. I upór w nauce, z którego rodzice są dumni. - Zosia jest wzorową uczennicą. Ma same szóstki. Nieraz mówię: odpuść, odpocznij. A ona na to: nie - śmieje się mama.

W szpitalnych murach dziewczynka też próbowała zachować swoją normalność. Rysowała, projektowała stroje w zeszycie, odwzorowywała zdjęcia zwierząt. Czasem - jak mówi - coś jej „ładnego wychodziło". I choć wokół zmieniali się współlokatorzy, infekcje przenosiły ją na pojedyncze sale, to relacje z innymi dziećmi na oddziale były częścią tej codzienności.

Dzwon, w który uderzyła w czwartek, stał się symbolem tego, że ten etap jest za nią. - To takie zwycięstwo. Że dała radę. Od pierwszego dnia to my czerpaliśmy siłę od niej. Dziesięcioletnie dziecko, które tak nagle wydorośląło - mówi mama Zosi, nie kryjąc łez wzruszenia.

Na korytarzu, gdzie rozbrzmiał metaliczny dźwięk, byli lekarze, pielęgniarki i inni mali pacjenci. Byli też rodzice, którzy przez ostatni rok uczyli się cierpliwości - a w domu czekał młodszy brat, który za każdym razem pytał, czy Zosia „już wróciła na zawsze".

Dopiero na końcu tej historii pojawia się sam dzwon. Ten w Poznaniu jest częścią inicjatywy Stowarzyszenia „Dzieciaki Chojraki". W klinice stoją trzy takie symbole: jeden na oddziale V, gdzie leczą się starsze dzieci - tam w czwartek biła Zosia - drugi na oddziale dla najmłodszych pacjentów (od urodzenia do siedmiu lat) i trzeci na transplantologii szpiku. Każdy z nich czeka na swój moment - dźwięk, który oznacza, że ktoś właśnie kończy najtrudniejszy rozdział. Tego dnia to była Zosia spod Konina. Dziewczynka, która chce wrócić do domu, do barta, do Daisy i do farb i zeszytów.

Czy zakończy się pat z ulicą Barańczaka?

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Budowa ulicy Barańczaka będzie kontynuowana: jednak tym razem przez innego dewelopera, i podobno w postaci bardziej przyjaznej mieszkańcom: z zielenią, parkingami i z prądem...

Mieszkańcy Jeżyc, w tym ci, którzy wchodzą w skład Rady Osiedla dziwią się, jak w gospodarnym Poznaniu możliwe jest zbudowanie ulicy i odwlekanie jej odbioru... przez trzy lata! A taka sytuacja dotyczy właśnie jednego z odcinków ulic Barańczaka, wybudowanego, jednak z powodu nienaprawionych dotąd błędów - formalnie nieodebranego przez miasto. To nie potrafiło dojść do porozumienia z deweloperem odpowiedzialnym za ten stan.

Doszło do sytuacji, gdy deweloper budujący jedno z osiedli nie zadbał o zabezpieczenie ulicy w energię elektryczną, podłączył się do innej budowy, a gdy ta się skończyła... latarnie uliczne zostały bez prądu! Nieodebrana, a więc formalnie wciąż „budowana" ulica, jest więc nieoświetlona i także m.in. nieodśnieżana. Miasto nie naliczyło kar umownych firmie za to odpowiedzialnej.

Teraz rusza budowa kolejnego odcinka, od tego nieskończonego w stronę ul. Janickiego - i już z innym deweloperem . Zakończenie prac budowlanych ma nastąpić do końca sierpnia tego roku. Rada Osiedla Jeżyce zapowiada, że „ul. Barańczaka docelowo ma być jedyną drogą publiczną obsługującą całe nowe Jeżyce. Ulice boczne pozostaną drogami wewnętrznymi, zarządzanymi przez powstające wspólnoty mieszkaniowe. W ramach inwestycji przewidziano m.in.: nasadzenia drzew, nowe ławki, stojaki rowerowe, kosze na śmieci, miejsca postojowe, bezpieczne, wyniesione skrzyżowanie z drogami wewnętrznymi". Umowa jest ponoć korzystniejsza dla mieszkańców i lepiej formalnie ułożona.

- W tych dniach rozmawialiśmy z ZDM, dla którego sprawa ul. Barańczaka stała się jednym z priorytetów - mówi Adam Dzionek, przewodniczący Zarządu Osiedla Jeżyce. - Mamy nadzieję, że faktycznie uda się budowę zakończyć i odebrać, a także - że zakończy się pozytywnie sprawa wcześniejszego odcinka.

Znani youtuberzy związani z Poznaniem z zarzutami. W tle ogromne pieniądze

Chrystian Ufa (oprac.)
chrystian.ufa@polskapress.pl

Trwa kolejna afera związana z polskim YouTube. Tym razem w jednej z ról głównych występuje Bungee, czyli grupa youtuberów. Jej członkom postawiono właśnie zarzuty.

FOT. KAROLINA MISZTAL

14 osób usłyszało zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej

Prokuratura Krajowa publikuje kolejne informacje o zatrzymanych osobach powiązanych ze środowiskiem influencerów i youtuberów, związanych z tak zwaną grupą „Bungee". Grupa jest znana między innymi z tworzenia treści rozrywkowych, transmisji z gier (np. Grand Theft Auto V), humorystycznych filmów, działalności muzycznej oraz udziału w walkach typu freak fight.

Jak informowaliśmy wcześniej, zatrzymano łącznie 10 osób. Śledztwo - jak przekazała prokuratura - dotyczy „działalności zorganizowanej grupy przestępczej, której celem było popełnianie przestępstw związanych z organizowaniem uczestnictwa w grach losowych oraz praniem pieniędzy.

- Prokurator przedstawił 14 osobom (w tym 10 zatrzymanym) zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, której celem było popełnianie przestępstw polegających na organizowaniu zbiorowego uczestnictwa w grach losowych wbrew przepisom ustawy z dnia 19 listopada 2009 roku o grach hazardowych oraz deklarowaniu sprzedaży detalicznej z zastosowaniem niewłaściwej stawki podatku VAT, co w konsekwencji doprowadziło do uszczuplenia należności podatkowych na kwotę co najmniej 60 mln złotych, a także do prania pieniędzy - informuje prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z działu prasowego Prokuratury Krajowej.

Prokuratura zadecydowała jednocześnie o zastosowaniu wobec podejrzanych wolnościowych środków zapobiegawczych. Wśród nich są poręczenia majątkowe (od 20 tys. do 1 mln zł), zakaz opuszczania kraju oraz dozór policyjny, które jest połączony z zakazem kontaktowania się z pozostałymi współpodejrzanymi.

-We współdziałaniu z Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej zastosowano blokadę 39 rachunków bankowych, na których zgromadzono środki w łącznej wysokości ponad 3 480 945 zł, a także ponad 11 000 EUR oraz 80 000 USD - dodała prok. Katarzyna Calów-Jaszewska.

Dodatkowo w efekcie przeszukiwań na terenie województw wielkopolskiego, podlaskiego, mazowieckiego, świętokrzyskiego a także kujawsko-pomorskiego zabezpieczono materiał dowodowy, między innymi dokumentację księgową i elektroniczną, oraz ogromne mienie, które wymienia Prokuratura Krajowa. Są to sztabki złota, środki pieniężne w łącznej kwocie przekraczającej 900 000 zł, a także 3 100 EUR i 3 950 USD, 5 zegarków o wartości przekraczającej 600 tys. zł, biżuterię o szacunkowej wartości ok. 130 tys. zł.

- Śledztwo ma charakter rozwojowy - podkreśla prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z działu prasowego Prokuratury Krajowej.

eprasa.pl 01853c88e2

Areszt dla podejrzanego o zabójstwo 14-latki. Przyznał się do winy

Paweł Antuchowski (oprac.)
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Wczoraj sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla 24-latka podejrzanego o zabójstwo 14-latki. Według wstępnych ustaleń dziewczyna została uduszona.

W czwartek na osiedlu Spółdzielczym w Kępnie wezwano służby ratunkowe. PAP relacjonuje, że sąsiedzi zaalarmowali policję, bo z jednego z mieszkań lała się woda. Mimo usiłowania nawiązania kontaktu z mieszkankami nikt się nie odzywał.

Po wyważeniu drzwi na podłodze w zalanym przedpokoju znaleziono nieprzytomną 14-latkę. Woda lała się z jednego z kranów. Próba reanimacji zakończyła się niepowodzeniem. Dziewczyna była obywatelką Ukrainy.

Kilka godzin później zatrzymano 24-letniego mężczyznę, także obywatela Ukrainy. Usłyszał on zarzut zabójstwa 14-latki. Sekcja zwłok wykazała, że dziewczyna została uduszona.

Podejrzany przyznał się, że udusił pokrzywdzoną w trakcie sprzeczki. Wziął udział w eksperymencie procesowym, odtwarzając przebieg zajścia. Sąd Rejonowy w Kępnie - na wniosek prokuratora - zastosował wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt. Grozi mu od 10 lat więzienia, aż do dożywocia.

Nieoficjalnie udało się ustalić, że podejrzany o zabójstwo 14-latki był przyjacielem rodziny. Posiadał także klucze do mieszkania.

FOT. WIELKOPOLSKA POLICJA

24-latek przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia. Wziął udział także w eksperymencie procesowym

XII-wieczny zabytek odnaleziony w USA wraca do Polski

oprac. Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Do Polski wraca średniowieczny rękopis „Collectarium lądzkie" - wojenną stratę z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu odnaleziono na Yale i odzyskano dzięki współpracy z MKiDN.

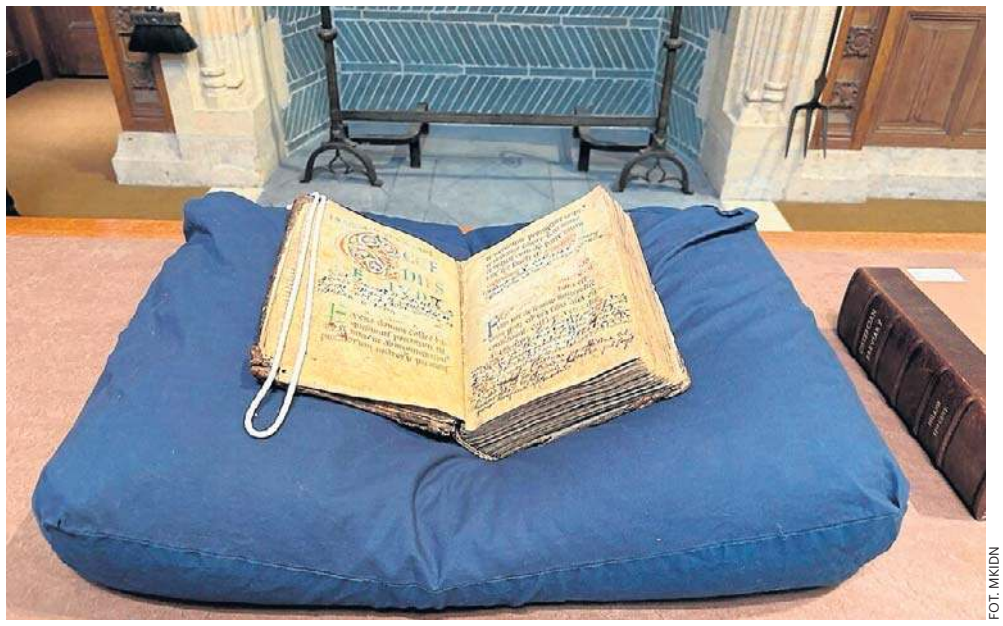

FOT. MKIDN

Odnaleziony w Stanach Zjednoczonych zabytkowy cysterski rękopis z XII wieku wraca do Polski

Przekazanie zabytkowego cysterskiego rękopisu odbyło się w czwartek w Bibliotece Beinecke Uniwersytetu Yale w New Haven. W uroczystości wzięli udział m.in. ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska oraz dyrektor biblioteki Michelle Light.

- Dziś jesteśmy świadkami powrotu do Polski kolejnego, niezwykle cennego historycznie zabytku. Badania Ministerstwa Kultury i badaczy Uniwersytetu Yale potwierdziły, że musiało dojść do grabieży i nielegalnego wywozu „Collectarium" z okupowanej Polski - mówiła minister. Dziękowała też zespołowi Yale za współpracę, która pozwoliła doprowadzić sprawę do końca.

We wpisie w serwisie X Cienkowska podkreśliła, że po 80 latach do kraju wraca bezcenny XII-wieczny rękopis „Collectarium lądzkie", jedna z wojennych strat uznawanych dotąd za nie do odnalezienia. Zaznaczyła, że to finał trzyletnich działań rozpoczętych od odkrycia dr. Pawła Figurskiego i prowadzonych przez Wydział Restytucji MKiDN. - Dziś wraca tam, gdzie zawsze był jego dom - do Polski - napisała. Ministra podkreślała, że odzyskanie rękopisu „przywraca zerwaną ciągłość historii" i będzie impulsem do dalszych poszukiwań.

Resort przypomina, że zabytek pochodzi z XII wieku i przez stulecia był związany z opactwem cysterskim w Lądzie, biblioteką seminarium w Poznaniu oraz - w ramach wypożyczenia - Polską Akademią Umiejętności w Krakowie. Najpóźniej od 1926 roku znajdował się w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu; ostatnie wzmianki o nim pochodzą z 1937 roku. Po zajęciu Poznania w 1939 roku zbiory archiwum zostały rozgrabione i rozproszone.

W 1966 roku rękopis wskazano jako zaginiony, a w latach 90. XX wieku pojawił się na londyńskim rynku książek rzadkich. Później trafił do zbiorów Yale (Beinecke MS 883). Potwierdzenie jego historii było możliwe po złożeniu przez MKiDN formalnego wniosku restytucyjnego w maju 2024 roku. Biblioteka Beinecke uznała, że przedstawiona dokumentacja najpełniej wyjaśnia zniknięcie manuskryptu z macierzystych zbiorów i zgodziła się na zwrot. Wsparcie merytoryczne i logistyczne zapewnili także funkcjonariusze FBI.

– Jesteśmy świadkami powrotu do Polski kolejnego, niezwykle cennego historycznie zabytku – mówiła minister kultury

Ministerstwo poinformowało, że w 2025 roku zakończyło 25 postępowań restytucyjnych, a obecnie prowadzi prawie 200 spraw w 18 krajach. Od 2008 roku odzyskano 883 dobra kultury.

Osiedle Maltańskie sprzedane deweloperowi za fortunę

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Teren Osiedla Maltańskiego w Poznaniu zmienił właściciela. Spółka JHM Development kupiła ponad 12 hektarów gruntu na Komandorii za 421 mln zł.

Jedna z najbardziej spornych i jednocześnie najbardziej atrakcyjnych działek inwestycyjnych w Poznaniu trafiła w ręce nowego właściciela. Jak podał PAP Biznes, spółka JHM Development, należąca do giełdowej grupy Mirbud, podpisała umowę zakupu nieruchomości na terenie Osiedla Maltańskiego.

Chodzi o działkę położonej na terenie poznańskiej Komandorii o powierzchni ponad 12,2 ha. Wartość transakcji to 421,18 mln zł. Umowa została zawarta 30 stycznia, a płatność - jak wynika z komunikatu spółki - ma być rozłożona w czasie.

Na terenie dawnego Osiedla Maltańskiego ma powstać ponad 2 tysiące lokali w zabudowie wielorodzinnej. To oznacza jedną z największych realizacji mieszkaniowych w tej części miasta w ostatnich latach. Sprzedaż terenu odbywa się w kontekście trwającego od lat sporu o przyszłość Osiedla Maltańskiego. Konflikt dotyczy zarówno statusu prawnego gruntów, jak i losu mieszkańców, którzy od pokoleń zamieszkują ten obszar. W ostatnich miesiącach sprawa była przedmiotem obrad Rady Miasta Poznania. Radni zdecydowali, że temat pozostanie w gestii komisji mieszkaniowej, która ma na bieżąco monitorować sytuację i prowadzić rozmowy z wszystkimi stronami zaangażowanymi w proces.

Jednym z poruszanych wątków jest kwestia miejskiej świetlicy znajdującej się na terenie objętym planowaną inwestycją. Pojawiły się sugestie, że miasto może rozważać działania prawne dotyczące zasiedzenia tego obiektu, co - w zależności od rozstrzygnięć - może mieć wpływ na dalsze etapy zagospodarowania terenu.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Spółka JHM Development podpisała umowę zakupu nieruchomości na terenie osiedla Maltańskiego

Mieszkańcy i organizacje społeczne sygnalizują obawy związane z porządkowaniem i przekształcaniem obszaru pod przyszłą zabudowę. Z kolei przedstawiciele miasta podkreślają, że ich rolą jest godzenie interesów stron oraz zapewnienie, by zmiany przebiegały w ramach obowiązujących przepisów.

Osiedle Maltańskie ma długą i skomplikowaną historię. Przed wojną teren służył parafianom jako ogródki warzywne. Po II wojnie światowej funkcjonowały tam państwowe działki, a w latach 90. parafia odzyskała prawa własności do większości gruntów. W ostatnich latach, mieszkańcy zaczęli otrzymywać wezwania do podpisania umów dzierżawczych, co miało na celu uregulowanie kwestii prawnych. Zmiany zapoczątkowała umowa podpisana na początku roku ze spółką Komandoria, której celem jest przygotowanie terenu do „stanu inwestycyjnego".

Zanim grunt przekazano w zarząd spółki Komandoria, jego właścicielem była Parafia św. Jana Jerozolimskiego (reprezentowana przez archidiecezję poznańską).

Sprzedaż Osiedla Maltańskiego stawia mieszkające tam rodziny w trudnej sytuacji, bo nowy właściciel będzie dążył do odzyskania terenu pod inwestycje. Dla lokatorów oznacza to koniec dotychczasowego status quo i konieczność walki o odszkodowania lub lokale zamienne od miasta. Choć część osób zapowiada batalie sądowe o zasiedzenie, ogromny kapitał inwestora i nieuregulowany status prawny domów sprawiają, że mieszkańcom grozi przymusowa wyprowadzka z miejsca, które od pokoleń nazywali domem.

Choć na Osiedlu Maltańskim zameldowane są 654 osoby, deklaracje śmieciowe wskazują na realną obecność około 421 mieszkańców. Liczba ta systematycznie spada, ponieważ zarządca przejął już 82 parcele, a pierwsi lokatorzy przenoszą się do mieszkań zamiennych oferowanych przez miasto i inwestora. Mimo postępujących wyprowadzek, część osób nadal odmawia opuszczenia terenu, czekając na rozstrzygnięcia prawne lub lepsze warunki relokacji.

eprasa.pl 01853c88e2

POLSKA *i* ŚWIAT

POLITYKA

Przewodniczącą Polski 2050 została wybrana minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, którą w powtórzonej II turze wyborów poparło 350 członków partii - poinformowało biuro prasowe ugrupowania. Na jej rywalkę - szefową Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paulinę Hennig-Kloskę - głos oddało 309 osób. Uprawnionych do głosowania było ponad 800 działaczy z całej Polski.

„Najważniejsze, że proces wyborczy w naszej partii dobiegł końca. Przed nami ciężka praca, by odzyskać zaufanie wyborców

Paulina Hennig-Kloska minister klimatu i środowiska

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Balony z Białorusi nad Polską

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 2026 roku strona białoruska podjęła ponowną próbę rozpoznania i sprawdzenia reakcji systemów obrony powietrznej RP, które zarejestrowały wloty w polską przestrzeń powietrzną obiektów o charakterze balonów - poinformowało w niedzielę rano Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

DORSZ przekazało, że „loty obiektów były monitorowane przez wojskowe systemy radiolokacyjne i nie stanowiły zagrożenia dla bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej Polski". Zapewniło, że jest w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami i instytucjami i na bieżąco przekazuje zebrane dane dotyczące zaobserwowanych obiektów.

Straż Graniczna dodała w komunikacie, że prawdopodobnie były to balony przemytnicze. Jak dodała, trwają czynności mające na celu ustalenie okoliczności zdarzenia. „Każdy sygnał o naruszeniu lub zbliżeniu się do strefy nadgranicznej jest przez służby weryfikowany" - zaznaczyła SG.

GDAŃSK

Tłumy na zamarzniętej Motławie

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Kilkunastostopniowe mrozy spowodowały, że skutą lodem Motławę tłumy zaczęły traktować jak ślizgawkę lub nową przestrzeń spacerową. - Wchodzenie na zamarznięte rzeki, jeziora i kanały, zawsze wiąże się z ryzykiem, grubość lodu bywa zmienna i zdradliwa - przypomina policja.

ZIMA

37 ofiar mrozów w Polsce

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa tej zimy w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło już 37 osób.

W niedzielę łódzka policja poinformowała o znalezieniu zwłok mężczyzny. Prawdopodobnie zmarł z powodu wychłodzenia organizmu.

Według dobowego raportu Rządowego Centrum Bezpieczeństwa od 1 listopada 2025 r. w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło 37 osób (najwięcej w Lubelskim - 6). To najwięcej ofiar zimna w ostatnich czterech sezonach zimowych. Dla porównania zimą 2024/2025 z zimna zmarło 14 osób, w sezonie 2023/2024 28 osób, a rok wcześniej 21 osób.

IMGW wydał ostrzeżenia przed silnym mrozem dla większości kraju.

PiS ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje

Dorota Kowalska
Warszawa

Na prawicy sporo się dzieje. Prawo i Sprawiedliwość zalicza największy sondażowy spadek; w każdym razie tak kiepskich notowań nie miało od lat.

Gdyby wybory odbywały się w najbliższą niedzielę, 29,3 proc. badanych zagłosowałoby na KO, 20,4 proc. - na PiS, 11,2 proc. - na Konfederację, 9,8 proc. - na Konfederację Korony Polskiej, a 5,8 proc. - na Lewicę - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyłyby progu wyborczego.

A to oznacza, że na Konfederację i Konfederację Korony Polskiej zagłosowałoby więcej wyborców niż na Prawo i Sprawiedliwość. Co więcej, wydaje się, że prezes Kaczyński, który obecnie przebywa w szpitalu, nie ma pomysłu jak wyjść z tego impasu, bo słabym sondażom towarzyszy jawna wewnętrzna walka poszczególnych frakcji.

Jak dowiadują się twórcy słuchowiska politycznego „Stan Wyjątkowy", stronnicy Mateusza Morawieckiego - zwani w PiS „harcerzami" - liczą na to, że uda się im przekabacić na swą stronę jednego z liderów konkurencyjnej frakcji „maślarzy": Przemysława Czarnka. Udało im się na razie jedno - Czarnek, tak jak „harcerze", uznał, że niektóre reformy sądowe z czasów rządów PiS były nietrafione.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Formacja Jarosława Kaczyńskiego zalicza największy sondażowy spadek; tak kiepskich notowań nie miała od lat

Skąd ta wojna między frakcjami? Wszystko wzięło się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcerzami", a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

„Maślarze" połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki. W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Dodatkowo sprawa Zbigniewa Ziobry i jego azyl na Węgrzech też jest dla PiS obciążeniem, czego nie kryją niektórzy politycy tego ugrupowania. Ziobro to polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią, do tego jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynań jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości.

Do tego, o czym było na samym początku, spełnił się czarny sen Kaczyńskiego i na prawicy wyrósł mu nie jeden, a dwóch konkurentów. W każdym razie, jak wynika z badań 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. I pewnie stąd biorą się wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego.

Ale przed Konfederacją, która prawie sondaże ma świetne, też trudny czas.

Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć odwołanie tego ugrupowania od uchwały PKW odrzucającej sprawozdanie finansowe za rok 2024.

- Jak przegramy, to na trzy lata tracimy subwencję - powiedział „Newsweekowi" Michał Wawer, poseł i skarbnik Konfederacji.

Konkretnie 12 milionów złotych w tej kadencji Sejmu.

PAP

SAN będzie bronił granic przed napaścią. Umowa na polską „tarczę antydronową" podpisana

Robert Szulc, DK
Warszawa

Resort obrony podpisał jedną z największych umów modernizacyjnych ostatnich lat: kontrakt wart około 15 mld zł netto na dostawę 18 baterii systemów antydronowych SAN.

Umowa została zawarta 30 stycznia 2026 r. pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum tworzonym przez Polską Grupę Zbrojeniową, wraz z firmą APS, oraz norweskiego Kongsberga.

- To pierwszy taki system tarczy antydronowej w Europie. Wykorzystujemy nowoczesne technologie oraz zdolności polskiego przemysłu zbrojeniowego do skutecznej ochrony naszych obywateli zwłaszcza na wschodzie Polski - powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po podpisaniu umowy na dostawy elementów systemu antydronowego SAN.

Dzięki programowi SAN Polska uzyska wielowarstwowy, mobilny system obrony przed bezzałogowymi statkami powietrznymi (BSP). Jest on w pewnym sensie odpowiedzią na rosnące zagrożenie, jakie wynika z coraz liczniejszego udziału bezzałogowych statków powietrznych w działaniach bojowych. Ma w tej kwestii zamknąć luki, jakie uwydatniły rosyjskie drony, które naruszały polską przestrzeń powietrzną (kulminacja tych wydarzeń nastąpiła w nocy z 9 na 10 września 2025 r.).

Podpisana w piątek umowa ma wartość około 15 miliardów złotych i ma zaowocować dostawą w latach 2026-2028 łącznie 18 baterii systemu.

Każda z 18 baterii SAN ma posiadać trzy plutony ogniowe zdolne do samodzielnego wykrywania, klasyfikacji i zwalczania dronów oraz pluton wsparcia odpowiedzialny za dowodzenie całością sił oraz zadania logistyczne.

eprasa.pl 01853c88e2

Papież Leon XIV zaniepokojony wzrostem napięć między USA i Kubą

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV w pozdrowieniach po modlitwie Anioł Pański zaapelował o rozejm olimpijski w związku z rozpoczynającymi się w piątek zimowymi igrzyskami Mediolan-Cortina.

- Te wielkie wydarzenia sportowe stanowią mocne przesłanie braterstwa i ożywiają nadzieję na świat żyjący w pokoju. Taki jest również sens „rozejmu olimpijskiego" - starożytnego zwyczaju towarzyszącego przebiegowi Igrzysk - wskazał Leon XIV.

Papież wyraził również głębokie zaniepokojenie wzrostem napięć między Stanami Zjednoczonymi i Kubą.

- Otrzymałem z wielkim zaniepokojeniem informacje na temat wzrostu napięcia między Kubą i Stanami Zjednoczonymi, dwoma bliskimi krajami. Przyłączam się do przesłania kubańskich biskupów, zachęcając wszystkich rządzących, by promowali szczery i skuteczny dialog, by uniknąć przemocy i wszelkich działań, które mogłyby zwiększyć cierpienia drogiego narodu kubańskiego - powiedział papież.

W opublikowanym w sobotę przesłaniu katoliccy biskupi Kuby podkreślili swoje zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją społeczną, gospodarczą i humanitarną w kraju. Ostrzegli przed ryzykiem pogłębiania się kryzysu społecznego, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwo energetyczne państwa. PAP

FOT. VATICAN NEWS

Leon XIV przyłączył się do apelu kubańskich biskupów. Zachęcił do dialogu, aby uniknąć przemocy

Trump: Iran negocjuje, zobaczymy, co z tego wyjdzie

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że prowadzi rozmowy z Iranem, lecz zasugerował, że wciąż może zdecydować się na uderzenie przeciwko Teheranowi.

ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Od fali protestów, brutalnie stłumionych przez irański reżim na początku stycznia, Donald Trump wydał liczne ostrzeżenia pod adresem Teheranu

Prezydent USA powiedział też, że nie może zdradzić swojego planu sojusznikom USA w regionie. Trump odniósł się w ten sposób do sytuacji wokół Iranu w rozmowie z dziennikarką Fox News, Jacqui Heinrich. W odpowiedzi na sugestię, że bliskowschodni sojusznicy USA są sceptyczni co do możliwości zawarcia porozumienia z Iranem na temat jego programu jądrowego, Trump odparł, że to prawda.

– Ale oni negocjują, więc zobaczymy, co się wydarzy. Wiesz, ostatnim razem, kiedy negocjowali, musieliśmy wyeliminować ich program nuklearny, to nie wyszło. Więc wyeliminowaliśmy to w inny sposób – powiedział Trump.

Powtórzył przy tym, że w kierunku Iranu zmierza „wielka flota", sugerując, że może zostać użyta w razie niepowodzenia rozmów.

Pytany o to, że sojusznicy USA z Zatoki Perskiej nie wiedzą, jaki jest jego plan wobec Iranu, Trump stwierdził, że nie może go im zdradzić.

– Nie możemy powiedzieć im planu. Gdybym powiedział im plan, to byłoby prawie tak złe, jakbym powiedział go tobie – a nawet gorsze – powiedział prezydent USA. – Ale zobacz, plan jest taki, że (oni) rozmawiają z nami i zobaczymy, czy możemy coś zrobić. W przeciwnym wypadku zobaczymy, co się wydarzy – dodał.

W piątek Trump powiedział dziennikarzom, że jest w bezpośrednim kontakcie z Iranem i ocenił, że reżim chce zawrzeć układ. Dzień wcześniej groził, że czas na dojście do porozumienie ucieka, a kolejny atak na Iran będzie gorszy niż z czerwca ubiegłego roku, kiedy USA zaatakowały irańskie obiekty nuklearne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Larijani poinformował w sobotę, że postępuje „tworzenie ram negocjacyjnych" ze Stanami Zjednoczonymi, mimo że Waszyngton nie wyklucza działań militarnych przeciwko Teheranowi.

Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje

„Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje" – napisał Larijani w języku perskim na portalu X.

Deklaracja Larijaniego padła po znacznie bardziej konfrontacyjnych wypowiedziach dowódcy irańskiej armii gen. Amira Hatamiego, który stwierdził, że irańskie siły zbrojne są „w stanie wysokiej gotowości" w obliczu potencjalnego ataku ze strony Stanów Zjednoczonych. PAP

Witkoff i Dmitrijew rozmawiali w Miami

oprac. Anna Nagel
Miami

W Miami odbyły się kolejne rozmowy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Rosji dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie.

Wysłannik USA Steve Witkoff i przedstawiciel Rosji Kirił Dmitrijew poinformowali, że podczas spotkania w Miami przeprowadzili w sobotę „konstruktywne" rozmowy. Witkoff ocenił, że były one „produktywne i konstruktywne". „Jesteśmy podbudowani tym spotkaniem, które pokazuje, że Rosja dąży do osiągnięcia pokoju na Ukrainie" – napisał na portalu X.

„Konstruktywne spotkanie z amerykańską delegacją pokojową. Owocne dyskusje również w sprawie amerykańsko-rosyjskiej grupy roboczej ds. gospodarki" – przekazał we wpisie na X Dmitrijew.

Witkoff dodał, że w skład amerykańskiej delegacji, oprócz niego, weszli również minister finansów USA Scott Bessent, zięć prezydenta Donalda Trumpa Jared Kushner oraz doradca Białego Domu Josh Gruenbaum.

Kolejna runda rozmów pokojowych z udziałem Ukrainy, USA i Rosji odbędzie się w najbliższą środę i czwartek, 4 i 5 lutego, w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich – poinformował w niedzielę ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„Ukraina jest gotowa do merytorycznej rozmowy i zależy nam na tym, by rezultat przybliżył nas do realnego i godnego zakończenia wojny. Dziękuję wszystkim, którzy pomagają!" – napisał Zełenski na Telegramie. PAP

Skandal wokół księcia. Odtajniono nowe dokumenty Epsteina i szokujące fotografie

Marcin Koziestański
Waszyngton

Premier Wielkiej Brytanii zasugerował, że były książę Andrzej powinien zeznawać przed Kongresem USA w sprawie swoich kontaktów ze skazanym przestępcą seksualnym Jeffreyem Epsteinem.

„Jeśli chodzi o składanie zeznań, zawsze mówiłem, że każdy, kto ma jakieś informacje, powinien być przygotowany, żeby się nimi podzielić" – powiedział reporterom.

Komentarze premiera pojawiły się po opublikowaniu najnowszych dokumentów związanych z Epsteinem, wśród których znajdują się zdjęcia przedstawiające Andrzeja klęczącego nad kobietą leżącą na ziemi.

W piątek Departament Sprawiedliwości USA udostępnił ponad 3 mln stron dokumentów związanych ze śledztwami w sprawie Epsteina, a także 2 tys. filmów wideo i 180 tys. zdjęć. Urzędnik zaznaczył, że resort zdecydował się nie publikować dokumentów, które zawierają dane osobowe lub wrażliwe informacje na temat ofiar Epsteina.

FOT. DEPARTAMENT SPRAWIEDLIWOŚCI USA

Ujawniono zdjęcia i relacje kolejnej ofiary Andrzeja

Nie podano kontekstu dla zdjęć przedstawiających Andrzeja klęczącego nad niezidentyfikowaną kobietą.

Na dwóch zdjęciach widać, jak dotyka całkowicie ubranej osoby po brzuchu. Na innym zdjęciu patrzy prosto w obiektyw aparatu.

Mountbatten-Windsor, dawniej znany jako książę Andrzej i książę Yorku, został pozbawiony tytułów królewskich w październiku po tym, jak zaostrzyła się kontrola jego powiązań z Epsteinem.

Druga kobieta twierdzi, że Jeffrey Epstein wysłał ją do Wielkiej Brytanii w celu odbycia stosunku seksualnego z Andrzejem – powiedział jej prawnik w wywiadzie dla BBC.

Do spotkania rzekomo doszło w 2010 roku w rezydencji byłego księcia, Royal Lodge. Kobieta, która nie była Brytyjką, miała wówczas około 20 lat.

„Mówimy o co najmniej jednej kobiecie, którą Jeffrey Epstein wysłał do księcia Andrzeja. Po spędzeniu nocy z księciem Andrzejem, odbyła nawet wycieczkę po Pałacu Buckingham" – powiedział prawnik Brad Edwards.

Edwards reprezentuje ponad 200 ofiar Epsteina na całym świecie, w tym Virginię Giuffre, która twierdziła, że w 2001 r., gdy miała 17 lat, sprowadzono ją do Londynu, aby uprawiać seks z byłym księciem.

Giuffre powiedziała, że była zmuszana do seksu z Andrzejem jeszcze dwukrotnie w latach 2001-2002 – raz w Nowym Jorku i raz na prywatnej karaibskiej wyspie Epsteina.
PAP

eprasa.pl 01853c88e2

Jedenastolatki na Instagramie. Afera w szkole, rodzice w kropce

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W szkole w Toruniu klasowa afera. Ktoś podszył się na Instagramie pod 11-letnią uczennicę i porozsyłał innym 11-latkom erotyczne fotki i treści o seksie. W akcji już są: wychowawczyni, pedagog i policja. A rodzice w szoku: - Jak to możliwe, skoro konta na Insta w tym wieku mieć nie można, a tak w ogóle to „moje dziecko ma w telefonie kontrolę rodzicielską?!".

Ponieważ niektóre posty obrażały koleżanki, najpierw zrobiła się afera między dziewczynkami. Potem do akcji wkroczyli rodzice. Rzekoma sprawczyni tego zamieszania - 11-letnia Marysia - dziwnym trafem postuje z Instagrama nawet wtedy, gdy mama zabiera jej na długo telefon.

- Ewidentnie ktoś podszył się pod nią na tym Instagramie, zhakował jej konto. Mam nawet podejrzenia, która z koleżanek. Zrobiłam zrzuty, byłam 19 stycznia na komisariacie policji - relacjonuje pani Monika. Jej córka bardzo przeżyła ataki ze strony koleżanek i wszystko, co się później wydarzyło.

Matki w szoku. „Przecież jest kontrola w telefonie"

Szkoła zareagowała. Były spotkania z pedagogiem, psychologiem, zaangażowana jest doświadczona wychowawczyni. 19 stycznia odbyło się w szkole zebranie z matkami dziewczynek. Celem było wyjaśnienie sytuacji i próba dojścia do tego, co i kto te „sekstreści" z konta Marysi rozpowszechnił.

- Niektóre mamy były w szoku. Niektóre chyba nie wiedziały, że ich dziewczynki są takie aktywne w mediach społecznościowych. Mówiły, że mają „kontrolę rodzicielską" założoną, że ich dzieci „tam nie zaglądają" i tak dalej. O tym samym zapewniała mama tej dziewczynki, którą osobiście podejrzewam o rozsyłanie tych treści - opowiada pani Monika.

Ona swojej córce wierzy i wraz z mężem od początku całej afery starają się Marysię wspierać. Rozmawiają, tłumaczą, ograniczają do minimum korzystanie z netu i telefonu („żeby żyła normalnym trybem teraz"); zabezpieczyli krytyczne treści pod kątem ewentualnej pracy policji. Ewentualnej, bo najpierw wyglądało na to, że mundurowi do akcji nie wkroczą.

- 19 stycznia na komisariacie w Toruniu spotkałam się z policjantką, która takimi sprawami się właśnie zajmuje. Radziła, by dać czas jeszcze szkole na działanie, bo jak formalnie sprawa zostanie policji zgłoszona, to uruchomiona zostanie w przyszłości cała machina: sąd rodzinny, kurator itd. Wtedy zatem zawiadomienia ostatecznie nie złożyłam. Ale teraz już wiem, że sprawę policji zgłosi sama szkoła - mówiła pani Monika 27 stycznia, dodając, że jej Marysia policji się nie obawia - nie zareagowała źle np. na oddanie telefonu do badania, co pewnie nastąpi.

Do szkoły pani Monika pretensji nie ma. Nie było zamiatania problemu pod dywan. Po spotkaniu z samymi rodzicami odbyło się kolejne - już z udziałem dziewczynek. Sprawy wyjaśnić dalej się nie udało, ale z pewnością zaangażowanie wychowawczyni, pedagoga i szkolnego psychologa uczuliło dzieciaki na wiele kwestii i - daj Boże - czegoś na przyszłość je nauczyło. Rodziców zresztą chyba też.

Kontrola rodzicielska nie działa? „Wszystko da się ominąć"

Jedno pani Monika przyznaje, bijąc się w piersi: podobnie jak inni rodzice do wybuchu tej afery nie do końca zdawała sobie sprawę, co jedenastolatki potrafią robić w sieci. Aby zmierzyć się z problemem, musiała „wgryźć się w tego Instagrama". W tajniki takie jak odczytywanie historii całej aktywności i omijanie różnych blokad wtajemniczyła ją siostrzenica, starsza nastolatka.

Formalnie konto na Instagramie mogą mieć „dopiero" trzynastolatki. Jak się jednak okazuje, tak samo jak przy kontach na innych platformowych społecznościowych, tak i tutaj dzieciaki potrafią tę granicę wieku ominąć. Potem natomiast wiele z nich też szybko uczy się omijać „kontrolę rodzicielską" czy inne rodzicielskie „blokady".

- Jak? Chyba nie ma sensu podawać wskazówek w artykule. Zresztą, dzieciaki potrafią je same znaleźć, jak się uprą. Gdzie? W internecie. Przecież tam jest wszystko - mówi Paweł, doświadczony pracownik działu IT w dużej korporacji. - Wystarczy wpisać w wyszukiwarkę „jak zdjąć kontrolę rodzicielską", „jak ominąć weryfikację wieku" itp. Potem nastolatki szybko uczą się też radzić sobie z kontami zablokowanymi - niektóre zakładają po kilka nowych i korzystają. Dlaczego rodzice tego nie wiedzą? Cóż, przecież najczęściej jeśli sami mają problem cyfrowy, to o pomoc proszą własne dzieci, bo sami nie ogarniają. Regulaminy mediów społecznościowych są jasne: wstęp od 13. roku życia. A jak wygląda rzeczywistość? Średni wiek debiutu to 11 lat, a niemal 20 procent dzieci zakłada konta jeszcze przed dziewiątymi urodzinami.

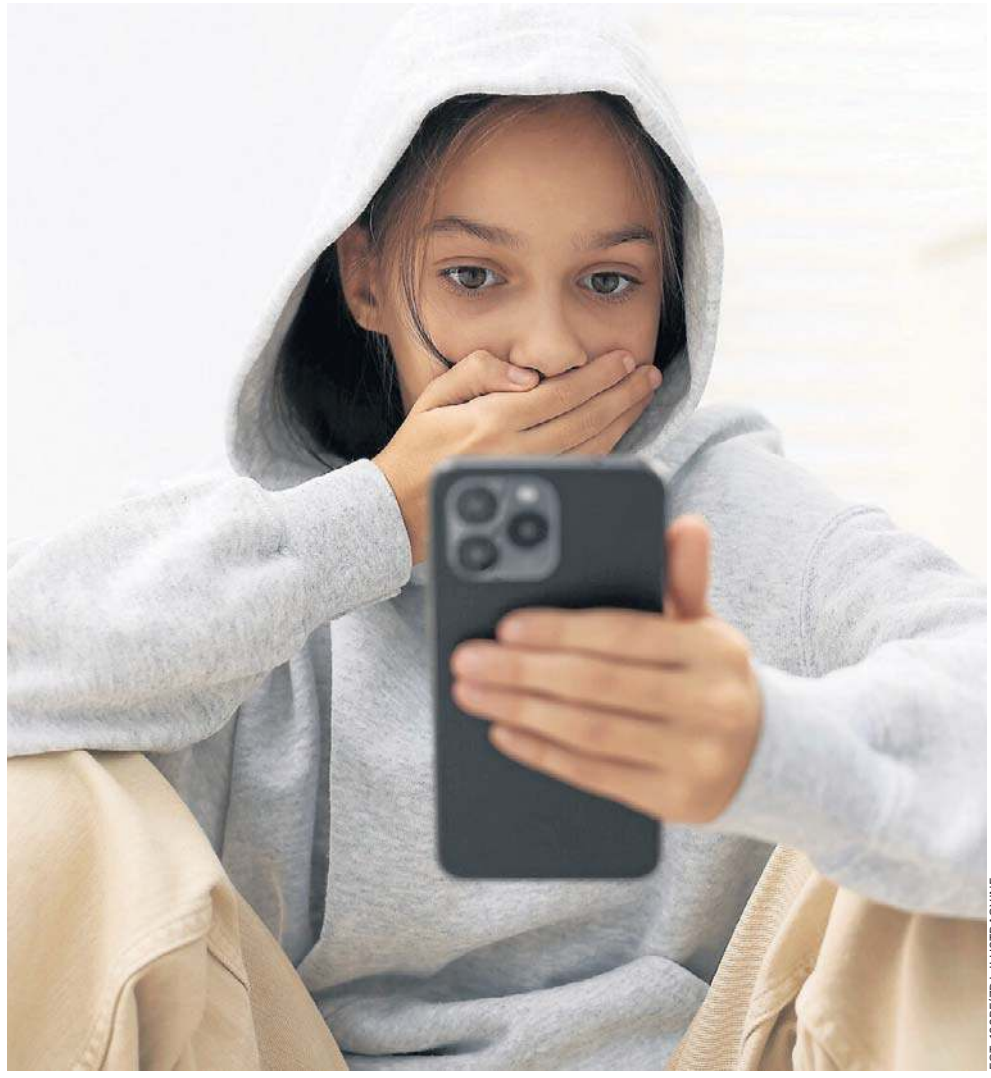

FOT. 123RF/ZDJ. ILUSTRACYJNE

Jedenastolatki formalnie konta na Instagramie mieć nie powinny, ale nierzadko... mają. I więcej z tego wynika złego niż dobrego. „Kontrola rodzicielka" w smartfonie dziecka też sprawy nie rozwiązuje – dzieciaki potrafią to obejść

Raport Centralnego Ośrodka Informatyki (COI) pokazuje się, że w cyfrowym świecie nasze dzieci często są pozostawione same sobie. W 40 proc. polskich domów nie obowiązują żadne zasady dotyczące korzystania z internetu. I tylko jedna trzecia nastolatków przyznaje, że rodzice realnie monitorują to, co robią w sieci.

Choć większość platform (poza wersjami Kids) wymaga ukończenia 13 lat, aż 74 proc. dzieci zakłada tam konta wcześniej. Średnia to 11 lat, ale spora grupa (18 proc.) wchodzi w ten świat, nie mając nawet 9 lat (za: Radio Proste Rozmowy).

Z kolei jak wynika z raportu „Internet dzieci", współtworzonego m.in. przez Monikę Rosę we współpracy z Państwową Komisją do spraw Przeciwdziałania Wykorzystaniu Seksualnemu Małoletnich Poniżej Lat 15 (PKDP), Gemiusem, PBI i Uniwersytetem Warszawskim, z mediów społecznościowych korzysta 1,4 mln dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Młodsze grupy wiekowe nie zostały objęte badaniem. (za: natemat.pl)

Jak zatem widać, historia ze szkoły w Toruniu nie jest żadnym wyjątkiem. Bo tam, gdzie jest dostęp dziecka do mediów społecznościowych, tam automatycznie pojawiają się problemy. Bywa, że jeszcze poważniejsze niż ten opisany i kończące się wielkimi dramatami.

Social Media w Polsce od 15 lat? Eksperci: będą trudności z wyegzekwowaniem

Do końca lutego br. klub Koalicji Obywatelskiej ma przedstawić projekt ustawy ograniczającej dostęp do mediów społecznościowych dla osób poniżej 15. roku życia.

Inicjatorami tego projektu poselskiego są były minister edukacji Roman Giertych, obecna szefowa resortu Barbara Nowacka i przewodnicząca sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży Monika Rosa. Projekt ma opierać na rozwiązaniach wdrożonych w Australii, gdzie ograniczenia wiekowe dla użytkowników mediów społecznościowych już obowiązują. Podobne inicjatywy zapowiedziały już m.in. władze Francji i Danii.

Tyle że, po pierwsze, nie wiadomo, czy nawet koalicjanci KO w przyszłości - gdyby doszło do głosowania - ten projekt by poparli. Od początku wątpliwości co do jego sensu zgłaszają choćby niektórzy posłowie Konfederacji. Po drugie zaś - nawet gdyby takie prawo w przyszłości obowiązywało (niezależnie od zastosowanych konkretnych w nim rozwiązań), to nad sensem jego dumają też eksperci.

Na przykład cytowana przez portal „Gazety Prawnej" Dominika Bucholc, rzeczniczka prasowa KidsAlert, ma wątpliwości czy zakaz rzeczywiście da się egzekwować. - Technicznie to bardzo trudne. Istnieją VPNy, konta zakładane na rodziców, aplikacje-klony czy zamknięte grupy na Discordzie, Telegramie i WhatsAppie, które de facto pełnią funkcję mediów społecznościowych. Dlatego sedno sprawy nie leży w samym zakazie, lecz w modelu weryfikacji wieku - mówi dla portalu.

Bucholc wskazuje też na dwa główne kierunki, które można by zastosować, decydując się jednak na nowe prawo. Każdy jednak wiąże się od razu z pewnym politycznym wyborem. Pierwszy to przerzucenie odpowiedzialności za weryfikację wieku na platformy. Tutaj pytanie jednak brzmi, czy to globalne koncerny winny gromadzić wiedzę o obywatelach i decydować, jak ją weryfikować. Drugi oddaje sprawę weryfikacji wieku w ręce państwa, np. za pomocą aplikacji mObywatel. Zdaniem ekspertki jednak takie rozwiązanie miałoby sens jedynie przy spójnym zastosowaniu go przez wszystkie państwa w UE.

* * *

U pani Moniki w domu w Toruniu - stan oczekiwania. Niby wszyscy starają się żyć normalnie, ale jednak rodzice chcieliby wiedzieć, co z kontem Marysi na Instagramie wydarzyło się naprawdę. Może wyjaśni to policja.

- Świat, w którym teraz dorastają nasze dzieci, to istne szaleństwo - podsumowuje Torunianka. Przy okazji sprawy jej Marysi dowiedziała się w szkole, że należy uważać bardzo na rosyjskojęzyczne media społecznościowe: dzieje się tam podobno o wiele gorzej, niż w tych dostępnych polskim nastolatkom, dzieciaki już i tam weszły. W szkole znają problem, bo mają sporo uczniów z Ukrainy...

Pani Monika podejrzewa zatem jedno: ciąg dalszy rozmaitych problemów „z tymi socialami" to pewnie dopiero nastąpi.

PS Imiona matki i córki zostały w tekście zmienione.

eprasa.pl 01853c88e2

Głos Wielkopolski
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Nie tak wyobrażali sobie początek rundy wiosennej kibice mistrza Polski. Kolejorz rozczarował i przegrał w sobotę z Lechią Gdańsk 1:3 **STR. 13**

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Lech nie rozgrzał zziębniętych fanów

PKO EKSTRAKLASA WRÓCIŁA NA BOISKA. NAJMOCNIEJ ZAWIÓDŁ WIDZEW **STR. 12**

Co musi zrobić Poznań na Torze Regatowym Malta, żeby zorganizować igrzyska w 2040 r.? **STR. 19**

Srebrny medal Elizy Wróblewskiej na Pucharze Świata w Judo w stolicy Bułgarii **STR. 20**

eprasa.pl 01853c88e2

PKO BP Ekstraklasa Piłkarze starali się rozgrzać kibiców w srogi mróz

Śliwki robaczywki widzewiaków. Twierdza Lubin została zdobyta

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Po przerwie wróciły rozgrywki PKO Ekstraklasy. I to z przytupem. Już w pierwszym dniu padła ostatnia twierdza, a potem - także zasilanie, przez które nie odbył się mecz w Radomiu.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Póki co miliony wydane przez Widzew w zimowym okienku na nic się nie zdały

To było nie lada wyzwanie, by w weekend pojawić się na którymś z meczów i wytrzymać dwie godziny. W kilku miejscach temperatura rzeczywista lub odczuwalna spadła do minus dziesięciu stopni Celsjusza. Obecni, a tych najwięcej było na derbach w Zabrzu (ponad 24 tys.) próbowali się ratować kocami i darmową herbatą. Rozgrzewali też sami piłkarze - swoją grą. Choć, niestety, nie wszędzie.

Kto wie, czy nie przez mróz właśnie doszło do poważnej awarii elektrycznej, przez którą piątkowy mecz Radomiaka z Arką Gdynia w ogóle nie doszedł do skutku. Drużyny chciały grać, ale nie można było czekać w nieskończoność, aż służby techniczne uporają się z tajemniczym problemem. Po kwadransie poślizgu podjęto decyzję o odwołaniu spotkania. Nowy termin jeszcze nie został wyznaczony, ale prawdopodobnie będzie to marzec, najpewniej w którymś z dni w środku tygodnia. Najbardziej stracili na tym kibice, zwłaszcza z Gdyni, którzy wymarzli i jeszcze wydali na darmo mnóstwo pieniędzy; na bilety, paliwo, czy jedzenie...

Również w piątek została zdobyta ostatnia ekstraklasowa twierdza - Lubin. Miejscowe Zagłębie, już bez zawróconego do Rakowa Leonardo Rochy, nie miało argumentów przeciwko dobrze dysponowanemu GKS Katowice, który wygrał gładko i tym samym opuścił strefę spadkową, spychając do niej Widzew Łódź. Bohaterem okazał się Bartosz Nowak - autor gola i asysty. W ubiegły weekend ten doświadczony pomocnik z rąk selekcjonera Jana Urbana odebrał statuetkę dla Ligowca Roku w plebiscycie tygodnika „Piłka Nożna". Już pracuje na kolejną.

Konsekwencji zabrakło za to Piastowi Gliwice - w prestiżowych derbach Górnego Śląska. Zespół Daniela Myśliwca nie utrzymał skromnego prowadzenia. KSG z czasem podkręcił tempo, czego dowodem okazały się gole Erika Janży i Maksyma Chłania. Ukrainiec znany wcześniej z występów w Lechii Gdańsk wypadł najlepiej ze wszystkich, wchodząc niejako w buty sprzedanego do Danii Ousmane'a Sowa.

Hitem soboty i tak jednak był mecz w Łodzi. Wielu chciało przekonać się na własne oczy, jak Widzew po wydaniu 20 mln euro na transfery (z czego ponad 13 mln w zimowym okienku) wypadnie na tle topowej Jagiellonii Białystok. To była bolesna weryfikacja dla tego rodzącego się w bólach projektu. Drużyna Adriana Siemieńca wbiła trzy bramki i zasłużenie wygrała, pozwalając jedynie na honorowego gola w końcówce. „Pierwsze śliwki robaczywki. Tylko tak to można wytłumaczyć. Brawo Jaga" - skomentował już jedenastą porażkę Widzewa w sezonie Zbigniew Boniek, który pozostaje najwyraźniej entuzjastycznie nastawiony do tego, co dzieje się w jego byłym klubie.

Radości po weekendzie nie kryją też w Lechii Gdańsk. Drużyna z Wybrzeża sprawiła nie lada niespodziankę, wygrywając na stadionie aktualnego mistrza, czyli Lecha Poznań. Strzeliła mu trzy gole, sama tracąc jednego. Wynik po przerwie ustalił niezawodny Tomas Bobcek. Reprezentant Słowacji dzięki czternastemu trafieniu w sezonie umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji strzelców. Prezes Paolo Urfer mimo zapytań z najmocniejszych lig nie chce go puścić za żadne pieniądze. I to się do końca okienka nie ma już zmienić.

19. KOLEJKA EKSTRAKLASY

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS KATOWICE 0:2 (0:1)
Bramki: Nowak 2, Jedrych 52

GÓRNIK ZABRZE - PIAST GLIWICE 2:1 (1:1)
Bramki: Janża 41, Khlan 50 - Boisgard 25

WIDZEW ŁÓDŹ - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:3 (0:1)
Bramki: Bergier 89 (k) - Mazurek 36, Pululu 55 (k), Wojtuszek 80

LECH POZNAŃ - LECHIA GDAŃSK 1:3 (1:1)
Bramki: Gholizadeh 26 - Neugebauer 3, Milić 48 (sam.), Bobcek 55

MOTOR LUBLIN - POGOŃ SZCZECIN 2:1 (2:1)
Bramki: Czubak 3, Ndiaye 27 - Ulvestad 36

WISŁA PŁOCK - RAKÓW CZĘSTOCHOWA
Bramki: Gh

Radomiak Radom – Arka Gdynia: Mecz przełożony z powodu awarii oświetlenia

TABELA EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	19	33	31-25
2. Jagiellonia Białystok	18	32	32-22
3. Wisła Plock	18	30	21-12
4. Raków Częstochowa	18	29	26-23
5. Zagłębie Lubin	19	28	31-26
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak Radom	18	26	35-30
8. Lech Poznań	18	26	30-29
9. xxxxxxx	4	0	8-19
10. xxxxx	4	0	2-28
11. xxxxx	4	0	2-28
12. xxxxx	4	0	2-28
13. xxxxx	4	0	2-28
14. Arka Gdynia	18	21	15-32
15. Piast Gliwice	18	20	20-21
16. Widzew Łódź	19	20	27-31
17. Legia Warszawa	18	19	19-21
18. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35

TERMINARZ 20. KOLEJKI:

Piątek (06.02): Korona Kielce - Zagłębie Lubin (godz. 18.00), Lechia Gdańsk - Cracovia (gpdz. 20.30). **Sobota (07.02):** Arka Gdynia - Legia Warszawa (godz. 14.45), Jagiellonia Białystok - Motor Lublin (godz. 17.30), Górnim Zabrze - Lech Poznań (godz. 20.15). **Niedziela (08.02):** Pogoń Szczecin - Bruk-Bet Termalika (godz. 12.15), Raków Częstochowa - Radomiak Radom (godz. 14.45), GKS Katowice - Widzew Łódź (godz. 17.30). **Poniedziałek (09.02):** Piast Gliwice - Wisła Płock (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

14 goli
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
10 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań), Karol Czubak (Motor Lublin), Sebastian Bergier (GKS Katowice)
9 goli
Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
8 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Raków Częstochowa), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
Napastnik Lechii już na początku rundy wiosennej dał wyraźny sygnał, że chce powalczyć o koronę najlepszego strzelca ekstraklasy. Zdobył efektowną bramkę w wyjazdowym meczu z Lechem i umocnił się na pozycji lidera strzelców.

FOT. PAP

Echa spod szatni. Feio i Carver zadowoleni, Szwarga chciał zagrać dla kibiców

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Już pierwszego dnia po zimowej przerwie w PKO Ekstraklasie doszło do nieprzewidzianej sytuacji - z powodu awarii oświetlenia odwołano mecz Radomiaka z Arką Gdynia.

Mróz i awaria prądu na stadionie - czyli wielkie plagi nawiedziły Radom w 19. Kolejce... To nie był dobry dzień ani dla radomskich kibiców, ani tym bardziej dla piłkarzy, którzy nawet nie wyszli na rozgrzewkę.

Początkowo spotkanie przesunięto o 15 minut, jednak szybko okazało się, że usterki oświetlenia nie da się usunąć i mecz musiał zostać odwołany. Nowy termin rozegrania spotkania Radomiak - Arka ma zostać ogłoszony w najbliższym czasie.

Trener gości Dawid Szwarga przyznał, że najbardziej szkoda kibiców - ponad 700 fanów z Gdyni po raz pierwszy wypełniło sektor gości na nowoczesnym stadionie przy Struga 63.

- Chcieliśmy zagrać ten mecz. Przygotowaliśmy się dobrze - zaznaczył w rozmowie z Canal+Sport. - Spędziliśmy 24 dni na zgrupowaniu, włącznie z ostatnim wyjazdem do Lubina. Poświęciliśmy dużo w codziennym funkcjonowaniu i kontaktach z rodzinami. Są jednak rzeczy, na które nie mamy wpływu, jak ta dzisiejsza awaria - tłumaczył trener Arki, która na darmo pokonała kilkaset kilometrów.

- Dostaliśmy informację, że elektrycy nie są w stanie określić, kiedy usterka zostanie usunięta. Uważam, że przetrzymywanie kibiców na stadionie, których najbardziej szkoda w tej całej sytuacji, nie miało sensu - dodał.

Szkoleniowiec Radomiaka starał się skwitować całą sytuację z humorem. - Balon gotowy, a nie mówiłem? - rozpoczął uśmiechnięty Gonçalo Feio, który jeszcze przed meczem żartobliwie proponował grę na krytym obiekcie w obliczu panujących mrozów. - Myślę, że wszyscy zrobili wszystko, by ten mecz się odbył. Drużyny zawsze chcą grać, zwłaszcza po tak długiej przerwie - dodał już poważnym tonem.

Wzmocniony wielomilionowymi transferami Widzew musiał w sobotę przełknąć gorycz porażki. Po meczu z Jagiellonią (1:3) trener Igor Jovićević uznał, że wynik był... zbyt surową karą.

- Uważam, że porażka 1:3 to zbyt wysoki wymiar kary. Pierwsza bramka dla Jagiellonii ustawiła to spotkanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę warunki, w jakich rozgrywany był mecz. Drużyny musiały grać pragmatycznie, co było widać m.in. po zmianie stylu Jagiellonii. Podjęliśmy rywalizację, mieliśmy swoje sytuacje na 1:1, ale to goście lepiej dostosowali się do warunków i zasłużenie wygrali - mówił szkoleniowiec Widzewa.

Po ograniu mistrza Polski, Lecha Poznań (3:1), zachwycony był natomiast trener Lechii Gdańsk John Carver. - Myślę, że ci, którzy oglądali ten mecz, nie narzekali na widowisko. Bo było dobre, i to w wykonaniu obu stron. To był niezwykle zimny wieczór, ale myślę, że rozgrzał kibiców, szczególnie Lechii.©℗

eprasa.pl 01853c88e2

Lech Poznań fatalnie rozpoczął ligowe granie w 2026 roku

FALSTART KOLEJORZA W MROŹNYCH WARUNKACH

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Piłkarze Lecha zawiedli swoich kibiców, którzy mimo siarczystego mrozu oglądali mecz na Enea Stadionie

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Nie tak wyobrażali sobie start 2026 roku kibice Lecha Poznań. Kolejorz w arktycznych warunkach przy Bułgarskiej przegrał z Lechią Gdańsk 1:3.

Lech Poznań	1 (1)
Lechia Gdańsk	3 (1)

Bramki: Gholizadeh 26 - Neugebauer 3, Milić 48 (sam.), Bobcek 55

Lech: Mrozek - Pereira (63. Gumny), Skrzypczak, Milić, Gurgul (85. Moutinho) - Kozubal, Jagiełło (63. Walemark), Rodriguez - Gholizadeh (85. Agnero), Bengtsson (63. Palma) - Ishak

Lechia: Paulsen - Wójtowicz, Pllana, Rodin, Vojtko - Mena (79. Kurminowski), Zhelizko, Neugebauer, Cirkovic - Bobcek, Sezonienko (76. Viunnyk)

Sędziował: Karol Arys (Szczecin)
Widzów: 17 827 (Enea Stadion, Poznań)

Po 55 dniach piłkarze Lecha Poznań powrócili do ligowego grania. Rywalem lechitów była Lechia Gdańsk. Obie drużyny musiały przeciwstawić się nie tylko sobie na boisku, ale także pogodzie. Mimo iż przy Bułgarskiej nie było śniegu, panował 10-stopniowy mróz, natomiast temperatura odczuwalna była dwukrotnie niższa. Z arktycznymi warunkami musieli radzić sobie również kibice, którzy w liczbie 18 tysięcy zameldowali się przy Bułgarskiej. Rozgrzewać fanów miały nie tylko sportowe emocje, ale również darmowa gorąca herbata.

Kolejorz rozpoczął mecz ospale, na ciężkich nogach. Wyglądało to tak, jakby Poznaniacy rozgrywali swój kolejny mecz sparingowy tej zimy. A Lechia? Szybko wzięła się do pracy i już w swojej drugiej akcji Tomasz Neugebauer pokonał Bartosza Mrozka. Najpierw został ograny Michał Gurgul, potem Filip Jagiełło, a na koniec do młodego gracza Gdańszczan nie zdążył z interwencją Mateusz Skrzypczak.

To nie ocknęło Kolejorza, który zamiast napierać, cały czas czekał na to, co zrobi Lechia. A goście byli bliscy zdobycia drugiej bramki. Na szczęście Bartosz Mrozek był w sobotni wieczór całkiem nieźle dysponowany, zatrzymując Tomasza Wójtowicza czy Tomasa Bobcka, który w ostatnim starciu obu ekip zdobył hat-tricka.

Z czasem spotkanie zaczęło się wyrównywać, a akcji, po których wzrosłoby ciśnienie, było jak na lekarstwo. Nie chcemy napisać, że z boiska wiało nudą, ale obie ekipy nie zadbały o wysoki poziom emocji przy Bułgarskiej.

Sprawy w swoje ręce wzięła para Leo Bengtsson i Ali Gholizadeh. Ten pierwszy zauważył wbiegającego Irańczyka w pole karne lechistów, a skrzydłowy Kolejorza „na raty", z pomocą obrońcy Lechii, zdobył swoją drugą bramkę w bieżącym sezonie.

Druga połowa rozpoczęła się równie fatalnie dla Lecha Poznań jak pierwsza. Lechiści po zmianie stron rzucili się na Kolejorza i tak jak w pierwszej sytuacji Mrozek świetnie interweniował przy strzale Kacpra Sezonienki, tak przy „swojaku" Antonio Milicia nie miał większych szans. Piłka niefortunnie odbiła się od Chorwata przy próbie wybicia i wleciała do pustej bramki.

Mistrzowie Polski próbowali odpowiedzieć na utratę gola. W 53. minucie Kozubal miał świetną okazję do wyrównania, ale jego uderzenie głową trafiło wprost w Paulsena.

Jak mówi stare piłkarskie porzekadło, „niewykorzystane sytuacje lubią się mścić" i tak też się stało. Fatalny błąd popełnił Mateusz Skrzypczak, który najpierw podał piłkę do rywala, Aleksandara Cirkovicia, a następnie złamał linię spalonego i pozwolił Tomasowi Bobckowi trafić do siatki po raz 14. w tym sezonie.

Grę Lecha ożywili nieco rezerwowi, a konkretnie Patrik Walemark, który na ligowych boiskach pojawił się po raz pierwszy od 18 maja 2025 roku. Niestety ani on, ani Luis Palma nie wyciągnęli Kolejorza z katastrofalnej sytuacji i Lech pierwszy mecz w tym roku przegrał 1:3.

– To jeden z takich dni, kiedy ciężko znaleźć pozytywy. Zaprezentowaliśmy się poniżej oczekiwań, zabrakło nam podstawowych elementów, a wtedy nie da się myśleć o zwycięstwie. Towarzyszy nam rozczarowanie. Na początku pierwszej i drugiej połowy wyglądaliśmy jakbyśmy nie wyszli na boisko. Rywal nas dziś nie zaskoczył, choć nie mogliśmy poradzić sobie z jego pressingiem – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej trener Lecha, Niels Frederiksen.

Bardziej ostry w swoich słowach był Leo Bengtsson, który w mixed-zonie powiedział, że to była po prostu „katastrofa".

Kolejorz będzie miał okazję szybko do rehabilitacji. Już jutro o godzinie 20.30 zagra na wyjeździe z Piastem Gliwice w ramach zaległej 4. kolejki PKO BP Ekstraklasy. ©℗

Oceny za mecz z Lechią

Bartosz Mrozek 6
Choć skapitulował już w 3 minucie, w pierwszej połowie dwukrotnie uratował Lecha przed stratą gola. Wyręczyła go też poprzeczka po bombie Meny. Po zmianie stron rozgrzał go Sezonienko. Wyciągnął się pięknie, ale chwilę później zaskoczył go Milić. Mimo, że trzy razy wyciągał piłkę z siatki i tak uchronił Lecha przed kompromitacją.

Joel Pereira (grał do 63. minuty) 2
W pierwszej części prezentował się bardzo słabo. Jego starty i niecelne podania napędzały ataki rywali. Mało skoncentrowany i przede wszystkim niedokładny. Jedno jego dobre zagranie to centra do Kozubala.

Mateusz Skrzypczak 1
Zawiódł na całej linii. Ma na sumieniu dwa stracone gole. To chyba mówi wszystko o jego postawie. Nic więc dziwnego, że kibice będą domagali się powrotu do składu Mońki.

Antonio Milić 2
Pod koniec pierwszej części, został zbyt łatwo ograny przez Bobcka. Po akcji snajpera Lechii, Mena trafił w poprzeczkę. Jego druga poważna pomyłka miała już fatalne konsekwencje. „Samobój" w stosunkowo łatwej sytuacji najlepiej podsumował jego występ. Był wolny i mało zwrotny. To nie był jego wieczór, mówiąc bardzo delikatnie.

Michał Gurgul (grał do 85 minuty) 3
ZNa początku meczu zupełnie nie mógł poradzić sobie z szybkim Meną. Skrzydłowy gości wygrywał z nim pojedynki biegowe i łatwo go ogrywał. Potem się ogarnął, ale wiele do życzenia pozostawały jego dośrodkowania, gdy dublował pozycję Bengtssona. Lewa obrona Kolejorza przeciekała jak 100-letnia łajba.

Antoni Kozubal 4
Świetnie pokazał się w 54 minucie, kiedy wyszedł do dośrodkowania Pereiry, ale strzelił tak, że bramkarz Lechii wyciągnął piłkę spod poprzeczki. Poza tym nie czuł tempa i tylko w końcówce pierwszej części poukładał grę w drugiej linii. Tak jak cały zespół wolniejszy i mniej zdecydowany niż rywale.

Filip Jagiełło (grał do 63 minuty) 3
Starał się łatać dziury w środku pola, ale średnio mu to wychodziło. Kiedy goście kontratakowali, często był spóźniony i nie nadążał za akcjami. Nic nie wniósł też do ofensywy.

Pablo Rodriguez 3
To on powinien dyktować warunki przed bramką Lechii, ale był kompletnie niewidoczny i rzadko pod grą. Pokazał się dopiero w 37 min. kiedy przedarł się wzdłuż linii końcowej, ale jego strzał został zablokowany. Od tego momentu wyraźnie się rozkręcił. Miał sytuację w 44 min. ale znów został zablokowany. Próbował walczyć, ale w wielu momentach wyglądał beznadziejnie.

Ali Gholizadeh (grał do 85 minuty) 4
Wykorzystał podanie Bengtssona i na raty doprowadził do wyrównania. Jeden z jaśniejszych punktów Lecha, ale przy tej całej mizerii, to żaden komplement.

Mikael Ishak 3
Dostał swoją szansę w 43 min. ale strzelił wprost w bramkarza. Do tego czasu niewidoczny. Zawodził serwis kolegów do kapitana. Po zmianie stron się uaktywnił, ale okazji strzeleckich nie miał wielu. Był dobrze blokowany przez uważnie grających obrońców Lechii.

Leo Bengtsson (grał do 63 minuty) 4
Jego niecelny strzał w 20 min. był pierwszą próbą lechitów na zaskoczenie Lechii. Sześć minut później zaliczył prostopadłe podanie do Gholizadeha, po którego strzale Kolejorz doprowadził do stanu 1:1. Długo najlepszy gracz ofensywny Lecha, ale po przerwie wyraźnie zgasł.

Grali także:

Patrik Walemark (od 63 minuty) 4
Wniósł trochę ożywienia, ale wszedł na boisko, gdy było już „pozamiatane".

Luis Palma (od 63 minuty) 4
Podobnie jak Walemark starał się, ale sytuacji nie miał. Jeden z jego strzałów minimalnie minął lewy słupek.

Robert Gumny (od 63 minuty) 4
Po jego wejściu za Pereirę takich prostych strat już nie było.

Yannick Agnero i Joao Moutinho (od 85 minuty)
Grali za krótko by ich ocenić.

SKALA OCEN: 1-10
OCENIAŁ: MACIEJ LEHMANN

eprasa.pl 01853c88e2

Stadion Warty zostanie powiększony o 700 miejsc

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@glos.com

Zieloni uzbierali całą kwotę potrzebną na powiększenie swojego stadionu. Teraz rozpoczną się prace nad formalnościami oraz wdrożeniem projektu w życie.

Sukcesem zakończyła się zbiórka pieniędzy na budowę kolejnej trybuny na stadionie Warty Poznań przy Drodze Dębińskiej. W ciągu trzech miesięcy klub zebrał 350 tysięcy złotych, a akcję wsparło ponad 1,7 tys. osób prywatnych oraz firm z Polski i z zagranicy. Kluczowa okazała się mobilizacja kibiców w końcowej fazie zbiórki oraz decydująca wpłata właściciela sieci stacji paliw Mikstol, która pozwoliła zamknąć projekt.

- To dla nas wielki dzień i wielki sukces całej naszej Zielonej Rodziny. Dopięliśmy swego! Coś, co jeszcze trzy miesiące temu wydawało się nierealne, stało się faktem. Dziś mogę powiedzieć z całą pewnością: zebraliśmy pieniądze i nowa „Zielona Trybuna" przy Drodze Dębińskiej niebawem powstanie - mówi prezes Warty Poznań, Artur Meissner.

Zbiórka została uruchomiona pod koniec października 2025 roku. Dotychczasową infrastrukturę, czyli trybuny na 900 miejsc oraz zaplecze kontenerowe sfinansował właściciel klubu Bartłomiej Farjaszewski. Rosnące zainteresowanie meczami domowymi sprawiło jednak, że zwiększenie pojemności obiektu stało się koniecznością.

Apel spotkał się zarówno z zainteresowaniem ze strony kibiców - w ostatnim tygodniu zbiórki wpłynęło ponad 25 tys. zł oraz odpowiedzią ze strony Mikołaja Powidzkiego, właściciela sieci Mikstol. W ramach współpracy sponsorskiej firma przekazała brakującą kwotę. Na pełną sumę przyczyniły się również pieniądze zebrane na portalu Zrzutka.pl, podczas dwóch klubowych kiermaszów z pamiątkami i strojami Warty, a także darowizna rodziny pana Pawła, kibica, którego ostatnim życzeniem było wsparcie klubu w dniu jego pogrzebu.

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI

Mecze Warty Poznań w najbliższym czasie będzie mogło oglądać 1600 widzów

- W imieniu całego klubu pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim naszym darczyńcom: przede wszystkim naszym kibicom i sympatykom, a także kibicom innych klubów, m.in. Lecha Poznań, Pogoni Szczecin, Odry Opole, Wisły Kraków,, Zatoki Braniewo, Zawiszy Bydgoszcz i wielu innym. Podziękowania należą się także członkom Klubu Biznesu oraz przedstawicielom poznańskich firm, którzy również dokładali swoje cegiełki do zbiórki. Podziękowania dla naszego partnera - Escalada Sport Partners, którego członkowie zza oceanu promowali naszą akcję, oraz oczywiście Mikstol za wsparcie, które pozwoliło nam dobić do mety. Mam nadzieję, że już nikt nie powie, że Warta Poznań nie ma społeczności. Wręcz przeciwnie - ma wielką, fantastyczną rodzinę, na którą zawsze może liczyć - dodaje Meissner.

Nowa trybuna pomieści dodatkowych 720 kibiców i zwiększy pojemność stadionu do ponad 1600 miejsc. Budowa nowych miejsc jest warunkiem koniecznym, aby Warta po ewentualnym awansie do pierwszej ligi mogła starać się o licencję.

Pierwszy remis tej zimy

W niedzielę podopieczni trenera Macieja Tokarczyka rozegrali swój czwarty sparing tegorocznej zimy. Tym razem przeciwnikiem poznaniaków był pierwszoligowy Chrobry Głogów. Mecz został rozegrany na krytym boisku w Centrum Piłkarskim Ślęza Wrocław - Kłokoczyce. Dlatego też ujemne temperatury (-8 stopni Celsjusza w godzinie rozgrywania spotkania) nie były tak straszne dla obu ekip.

Mimo prowadzenia warciarzy w pierwszej połowie 2:0, ostatecznie ekipie z Głogowa udało się doprowadzić do remisu, a mecz zakończył się wynikiem 3:3. Bramki dla poznaniaków zdobywali Kamil Kumoch, Michał Smoczyński oraz Marcel Zylla.

Luźniejszy tydzień i nowy kontrakt

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Rezerwy Lecha w minionym tygodniu nie rozegrały spotkania sparingowego. Kolejorz przygotowuje się jednak do wznowienia sezonu we wronieckiej części akademii.

Druga drużyna Kolejorza do wznowienia rozgrywek w III lidze cały czas przygotowuje się we Wronkach. Podopieczni trenera Grzegorza Wojtkowiaka miniony tydzień zakończyli bez rozegrania sparingu. Takie zaplanowano dopiero na sobotę, kiedy to Niebiesko-Biali podejmą inną wielkopolską ekipę - Sokoła Kleczew. Starcie zostanie rozegrane 7 lutego o godzinie 13.30.

Jednym z zawodników, którzy być może zagrają w tym spotkaniu, jest 18-letni Wojciech Zborek. Golkiper wziął udział w tegorocznych przygotowaniach pierwszej drużyny Lecha Poznań w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Zastąpił na miejscu bramkarza numer cztery Krzysztofa Bąkowskiego, któremu Lech będzie szukał klubu na wypożyczenie. Ostatnio Zborek związał się z Niebiesko-Białymi na dłużej, podpisując umowę do 30 czerwca 2027 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Grzegorz Wojtkowiak trenerem rezerw Lecha Poznań jest od końca maja 2024 roku

- Każdy mecz i każdy trening to dla mnie okazja, żeby stawać się lepszym bramkarzem. Zbieranie minut w 3. Lidze dało mi większą pewność siebie, ale mam też świadomość, że apetyt rośnie i chcę systematycznie podnosić poprzeczkę. Moim celem jest dalszy, konsekwentny rozwój i walka o jak największą liczbę minut. Chcę swoją grą potwierdzać, że jestem gotowy na kolejne wyzwania. Skupiam się na pracy, zdrowiu i stabilnej formie, bo wierzę, że w dłuższej perspektywie zaprowadzi mnie to tam, gdzie chcę być - opowiada Wojciech Zborek.

Młody bramkarz zagrał w tym sezonie w pięciu spotkaniach na poziomie seniorskim w trzecioligowych rezerwach Lecha.

- Jego mocnymi atutami są szybkość oraz dynamika. Dobrze czuje się w sytuacjach jeden na jeden i jest w tym elemencie skuteczny, ponieważ dysponuje niezłym czasem reakcji. Wojtka cechuje również profesjonalne podejście, bowiem jest mocno skupiony na pracy i rozwoju - opisuje zawodnika Radosław Hołubiec, trener bramkarzy w Akademii Lecha Poznań.

Kto zatrzyma Wiarę Lecha Poznań i fenomalnego Argentyńczyka?

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

To może być ten rok dla futsalistów Wiary Lecha Poznań. Co prawda do końca rozgrywek pozostało jeszcze kilka meczów, jednak wątpliwe jest, aby ktoś był w stanie zatrzymać poznaniaków.

Wiara Lecha Poznań w obecnym ligowym sezonie I ligi, grupy północnej, jest nie do pokonania. W 13 rozegranych spotkaniach odniosła 12 zwycięstw, notując jeden remis.

W sobotę podopieczni portugalskiego szkoleniowca Orlando Duarte pokonali na wyjeździe będący w środku ligowej stawki Futsal Szczecin aż 8:4. Połowę bramek dla ekipy ze stolicy Wielkopolski zdobył Argentyńczyk Uriel Cepeda.

Powiedzieć o nim, że jest liderem zespołu z Poznania, to jakby nic nie powiedzieć. Argentyńczyk w tym sezonie zdobył już 28 bramek. Tym samym ma na koncie o 14 trafień więcej niż wicelider klasyfikacji strzeleckiej Cristian Neme, który strzelił dotąd 14 goli.

FOT. JAKUB KELLER

Uriel Cepeda w tym sezonie ma już 28 strzelonych bramek. Jest motorem napędowym Wiary Lecha Poznań

Teraz Poznaniacy będą przygotowywać się do spotkania, które odbędzie się w ten weekend. Rywalem lidera ligi będzie AZS UG Gdańsk.

Do futsalowej ekstraklasy awansuje najlepsza drużyna z każdej grupy (północnej i południowej) oraz zwycięzca baraży zespołów z drugich miejsc. Aktualnie Wiara Lecha ma 9 punktów przewagi nad Jagiellonią, która ma dwa mecze mniej niż Niebiesko-Biali.

TABELA I LIGI GR. PÓŁNOCNA

1.Wiara Lecha Poznań	13	37	91-29
2.Jagiellonia Białystok	11	28	66-19
3.LSSS Lębork	13	28	60-30
4.Futbalo Białystok	12	21	46-36
5.Red Devils Chojnice	12	20	37-40
6.Futsal Szczecin	12	15	30-44
7.AZS UW Wilanów	11	15	34-40
8.AZS UG Gdańsk	11	13	36-41
9.KS Gniezno	12	12	40-54
10.Bonito Helios Białystok	12	7	32-55
11.LZS Bojano	12	7	33-66
12.TAF Toruń	13	3	21-72

eprasa.pl 01853c88e2

Bright Ede: Motor mnie rozwinął, szatnia pomogła

Kamil Wojdat
kamil.wojdat@polskapress.pl

ROZMOWA. **Stoper Motoru Lublin w lutym skończy 19 lat. W klubie jest od roku. W tym czasie łączony był już m.in. z londyńską Chelsea.**

Za tobą pierwszy rok w Motorze. Jaki to był czas?
Czuję, że nabrałem dużo doświadczenia. Jest to mój pierwszy rok w seniorskiej piłce. Też ostatnio o tym rozmawiałem z trenerem, że rozwinąłem się pod wieloma względami: nie tylko piłkarsko i fizycznie, ale też mentalnie. Cieszę się, że szatnia mi tak pomogła, że trafiłem do dobrego środowiska i mam nadzieję, że będę kontynuował rozwój.

Przebojem wszedłeś do składu Motoru, bez kompleksów. Nie było widać tremy w twoim debiutanckim meczu w koszulce Motoru, przeciwko Stali Mielec. Zdobyłeś wtedy nawet gola. Utkwiło w pamięci to spotkanie?
Oczywiście, wyjątkowy dla mnie moment, więc go pamiętam. Tak naprawdę jednak idę dalej i staram się koncentrować na każdym kolejnym meczu.

Jesteś odporny na stres? To jedna z twoich cech?
Takie rzeczy mentalne zawsze mocno przepracowuję i wiem, że w takich sytuacjach - powiedzmy - gdzie poziom stresu może lub powinien być wyższy, to jednak umiem być spokojny i uważam, że to mi bardzo pomaga.

Po tych dobrych występach szybko wokół ciebie zrobiło się spore zamieszanie. Czytaliśmy o milionowych kwotach za transfer, o klubach będących tobą zainteresowanymi, jak choćby Chelsea. Ten szum nie przeszkadzał? Potrafiłeś się od tego odciąć, czy nie dało się, bo było tego za dużo?
Myślę, że potrafiłem się od tego odciąć, bo to nie były sprawy, którymi bezpośrednio się zajmowałem. Od takich rzeczy jest mój agent, więc tak naprawdę moja praca zaczyna i kończy się na tym, co robię na boisku. A fakt, że wiedziałem, że największe kluby za mną jeżdżą, był tylko dodatkową motywacją, żeby pracować jeszcze mocniej.

FOT. DAWID WYGAS
- W pierwszym roku po maturze chciałem skupić się na piłce - przyznaje obrońca

Obecny sezon nie jest dla ciebie wymarzony. Jesienią wystąpiłeś w pięciu meczach, w czterech z nich obejrzałeś żółte kartki. Analizowałeś po rundzie, w czym tkwi problem w tym akurat aspekcie?
Analizowałem, na warsztat biorę każdy swój mecz, ale też rywalizacja jest bardzo duża i wiem, że nawet jak na treningach wyglądam dobrze, to czasami ktoś, kto gra za mnie, też wygląda dobrze. Po prostu na stałe miejsce muszę poczekać. Wiadomo, że to bardzo trudne, że każdy mecz, w którym jestem na ławce, nie jest dla mnie łatwy. Najważniejsze jednak, żeby być w procesie i zachować ciągłość do pomocy drużynie w momencie, kiedy będzie mnie potrzebowała.

Czyli nie czujesz, żebyś był w słabszej formie niż byłeś w momencie, gdy częściej grałeś, każdy się tobą zachwycał i mówiło się o zainteresowaniu innych klubów?
Czuję, że jestem w lepszej formie.

W ligowej tabeli jest duży ścisk. Wiosną Motor czeka walka o utrzymanie, czy rywalizacja o europejskie puchary? Rozmawiacie o tym?
Założenie w drużynie mamy jasne, jest to po prostu regularne punktowanie. A gdzie nas to zaprowadzi na koniec sezonu, przekonamy się za kilka miesięcy.

Zapytam o życie pozasportowe. Latem była matura. Co później się u ciebie wydarzyło? Podjąłeś jakieś dalsze kroki edukacyjne, czy zrobiłeś sobie przerwę w nauce?
Szczerze mówiąc, to w pierwszym roku po maturze chciałem skupić się na piłce. Zobaczymy, może w przyszłości dalej będę się kształcił. ©℗

Ligi zagraniczne. Pewne zwycięstwo Barcelony i kolejna strata Bayernu

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

Kolejne zwycięstwo w La Liga zanotowała FC Barcelona, niestety z niewielkim wkładem Roberta Lewandowskiego. Natomiast w Niemczech niespodziewanie punkty stracił Bayern Monachium.

ANGLIA

W Anglii efektowne zwycięstwa zanotowali dwaj giganci: Arsenal oraz Liverpool.

Kanonierzy rozbili na wyjeździe Leeds United, natomiast The Reds u siebie Newcastle United. Dla Londyńczyków jednego z goli strzelił Viktor Gyökeres, który jest ostatnio w znakomitej formie, a to nie jest dobra wiadomość dla reprezentacji Polski w kontekście marcowych baraży o awans do MŚ 2026.

Arsenal pozostaje zdecydowanym liderem tabeli Premier League, mimo faktu, że w sobotnie popołudnie odniósł pierwsze ligowe zwycięstwo od początku stycznia. W strefie spadkowej znajdują się West Ham United, Burnley oraz Wolverhampton, które mają kilkupunktową stratę do zespołów „nad kreską".

PREMIER LEAGUE

Wyniki 24. kolejki: Wolverhampton - Bournemouth 0:2, Leeds - Arsenal 0:4, Brighton - Everton 1:1, Chelsea - West Ham 3:2, Liverpool - Newcastle 4:1.

FRANCJA

We Francji na pierwszy plan wysuwa się efektowne zwycięstwo AS Monaco ze Stade Rennes aż 4:0.

Zagrała dwójka Polaków, ale nie przebywali razem na boisku. Przemysław Frankowski wyszedł w podstawowym składzie i został zmieniony w 56. minucie. Wtedy właśnie na murawie pojawił się Sebastian Szymański, dla którego był to drugi występ dla Stade Rennes po transferze z tureckiego Fenerbahce Stambuł. Oba spotkania jego nowa drużyna przegrała.

W tabeli Ligue 1 na szczycie plasują się PSG oraz RC Lens i mają kilkupunktową przewagę nad Lyonem i Marsylią. Natomiast na dnie urządziły się zespoły, które wyraźnie odstają od reszty. To Nantes, Auxerre oraz Metz.

LIGUE 1

Wyniki 20. kolejki: Lens - Le Havre 1:0, Paris FC - Olympique Marsylia 2:2, Lorient - Nantes 2:1, AS Monaco - Stade Rennes 4:0.

HISZPANIA

W Hiszpanii należy odnotować już 18. zwycięstwo ligowe Barcelony.

FOT. MARZENA BUGALA-ASTASZOW
Sebastian Szymański z trudem aklimatyzuje się w Ligue 1. To jeden z powodów do zmartwienia dla Jana Urbana

Duma Katalonii poradziła sobie bez większych problemów na wyjeździe z Elche, wygrywając 3:1. Gole dla przyjezdnych strzelali napastnicy, ale nie Robert Lewandowski, który na murawie pojawił się dopiero po przerwie. Z trafień cieszyli się Lamine Yamal, Ferran Torres oraz Marcus Rashford. Tak naprawdę tylko pierwszy z nich musiał pokazać kunszt, dla dwóch pozostałych snajperów wykorzystanie sytuacji było wyłącznie formalnością.

W tabeli La Liga prowadzenie utrzymała FC Barcelona. Na drugim biegunie mamy beniaminka z Oviedo, a minimalnie nad nim Levante.

LA LIGA

Wyniki 22. kolejki: Espanyol - Alaves 1:2, Real Oviedo - Girona 1:0, Osasuna - Villarreal 2:2, Levante - Atletico Madryt 0:0, Elche - Barcelona 1:3.

NIEMCY

Za naszą zachodnią granicą delikatną zadyszkę złapał Bayern Monachium, który nie wygrał drugiego meczu w Bundeslidze z rzędu, co w tym sezonie stanowi spore wydarzenie nie tylko w Niemczech.

Bawarczycy w sobotni wieczór tylko zremisowali na wyjeździe z Hamburgerem SV 2:2, a gola na wagę remisu dla gospodarzy strzelił Luka Vusković, który wiosną 2024 roku reprezentował barwy Radomiaka. Chorwacki nastolatek w tym sezonie ma już 4 gole na koncie.

Chyba nikogo nie zaskakuje, że w tabeli Bundesligi mimo straty punktów pewnym liderem jest ekipa z Monachium. Ciekawie jest za jej plecami, bo o wicemistrzostwo walczą Borussia Dortmund i... TSG Hoffenheim. W strefie spadkowej znajdują się FSV Mainz, St. Pauli oraz Heidenheim. W barwach pierwszych dwóch ekip występują Polacy.

BUNDESLIGA

Wyniki 20. kolejki: FC Koeln - Wolfsburg 1:0, Werder Brema - Borussia Monchengladbach 1:1, TSG Hoffenheim - Union Berlin 3:1, RB Lipsk - FSV Mainz 1:2, FC Augsburg - St. Pauli 2:1, Eintracht Frankfurt - Bayer Leverkusen 1:3, Hamburger SV - Bayern 2:2.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim kolejne zwycięstwo odniosło SSC Napoli, chociaż mocno namęczyło się z przyszłym rywalem Jagiellonii Białystok w fazie play-off Ligi Konferencji.

ACF Fiorentina wciąż znajduje się w strefie spadkowej, ale w tym roku prezentuje się znacznie lepiej niż w pierwszej części sezonu i odzyskała nadzieje na utrzymanie w Serie A.

Za plecami wspomnianej Violi plasuje się Pisa, która ma na swoim koncie - od początku rozgrywek - zaledwie jedno zwycięstwo. W barwach tej ekipy zadebiutował Filip Stojilković, który w zimowym oknie transferowym za 3 mln euro przeniósł się z Cracovii.

Na szczycie tabeli Serie A zadomowił się Inter Mediolan, a za nim plasuje się spora grupa pościgowa, której przewodzi Milan.

SERIE A

Wyniki 23. kolejki: Lazio - Genua 3:2, Pisa - Sassuolo 1:3, Napoli - Fiorentina 2:1, Cagliaro - Hellas Werona 4:0.
©℗

eprasa.pl 01853c88e2

Wywiad tygodnia Nie mamy złych trenerów, tylko umiemy utrudniać życie

MACIEJ ŚLIWOWSKI: PO PROSTU WIERZĘ W URBANA I PAPSZUNA

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Maciej Śliwowski, dawna gwiazda Legii Warszawa - mistrz Polski z 1994 i Rapidu Wiedeń - mistrz Austrii 1996 wierzy, że obecny rok może być przełomowy w naszym futbolu.

Śliwowski aktualnie zajmuje się trenowaniem młodych piłkarzy pod Warszawą i ma nadzieję, że uda mu się wyszkolić wartościowego środkowego napastnika.

Jak ocenia pan miniony rok w naszym futbolu?
Stał pod znakiem zawirowań, ciągle się coś działo. Na pewno brakowało spokoju, na szczęście postawiono na odpowiedniego trenera w reprezentacji Polski. Dobrze, że wybrano Jana Urbana, bo to osoba, która wie jak trafiać do zawodników, rozmawia z nimi. Szybko obecny selekcjoner sprawił, że w kadrze zapanowała dobra atmosfera i udało się osiągnąć wartościowe wyniki. Na pewno w 2025 roku cieszyło, że Legia i Jagiellonia dotarły do ćwierćfinałów Ligi Konferencji, a w kolejnym sezonie aż czwórka przedstawicieli ekstraklasy dostała się do fazy ligowej tych rozgrywek. Z naszymi klubami liczy się Europa, a trzeba przyznać, że są coraz lepiej zarządzane i powiększają swoje budżety. Ekstraklasa ma wiele plusów - możemy się szczycić pięknymi stadionami, wspaniałymi kibicami i jest to pięknie opakowane w telewizji. Słyszałem oczywiście wszystkie narzekania na Ligę Konferencji, ale w niej też przecież gramy z mocnymi przeciwnikami z silnych krajów.

Jesteśmy jeszcze za słabi na Ligę Mistrzów?
Na razie budujemy pozycję w Lidze Konferencji, a stąd do Ligi Europy nie jest już daleko. Ligowy polski futbol się rozwija i jeżeli nie zabraknie nam konsekwencji, to wkrótce osiągniemy Ligę Europy, a w ślad za tym - Ligę Mistrzów.

Legia po ćwierćfinale Ligi Konferencji w kolejnym sezonie nie dostała się do fazy pucharowej. Jaki jest powód takiego zjazdu, który w krajowych rozgrywkach był jeszcze bardziej drastyczny?

FOT. GRZEGORZ WAJDA

- Robert nie biega tyle co pięć lat temu, teraz wymaga bardzo dokładnych podań...

Fatalne zarządzanie i brak koncepcji, a może ciągła zmiana tych koncepcji. Duży budżet nie gwarantuje sukcesów, skoro źle się inwestuje pieniądze.

W dzisiejszej Legii nie grają zbyt słabi piłkarze?
Rzeczywiście - za dużo jest średniaków. Przypadkowi piłkarze nie dają gwarancji wyników, ale teraz - taką mam nadzieję - to się zmieni wraz z przyjściem Marka Papszuna. To trener, który wszystko uporządkuje, poukłada. Jeżeli się zgodził na przyjęcie oferty z Legii, to na pewno działacze dali mu pełnię władzy i wolną rękę przy najważniejszych ruchach. Jestem pod wrażeniem sztabu Papszuna, liczby jego współpracowników. Widać, że będzie dbałość o szczegóły, detale, co akurat cechuje szkoleniowca, który osiągał świetne wyniki z Rakowem Częstochowa. Adrian Siemieniec ma podobną pozycję w Jagiellonii i jest odzwierciedlenie w rezultatach, podobnie może być z Legią Papszuna, człowieka z charyzmą i charakterem. Wierzę w Jana Urbana w reprezentacji i w Marka Papszuna w Legii. I mówię o tym głośno.

Nie brakuje nam w ekstraklasie dziewiątek dających gwarancję dobrej skuteczności?
Tomas Bobcek z Lechii Gdańsk to fajny chłopak, ma liczby i interesują się nim kluby ze znacznie lepszych lig niż ekstraklasa. Nie da się jednak ukryć, że cierpimy w ekstraklasie na brak polskich dziewiątek, co wynika z niedoskonałości szkolenia. Łatwiej wychować wartościowego pomocnika, u napastnika potrzebne jest więcej czasu, cierpliwości, powtarzalności pewnych zachowań, nawyków.

Szkolą niewłaściwi ludzie?
Nie powiem tak o kolegach po fachu, ale na pewno za mało uwagi poświęcamy kandydatom na napastników, brakuje treningów strzeleckich, ćwiczenia zachowań. Nie ma kto im dawać odpowiednich wskazówek; takich jak choćby ja dostawałem w Legii od nieżyjącego Lucjana Brychczego. W szkoleniu dzieci, nie tylko napastników, warto odejść od schematów do czystego futbolu, który nie jest matematyką.

Mamy na tyle dobre dziewiątki, aby awansować do finałów mistrzostw świata?
Obserwuję Roberta Lewandowskiego w Barcelonie i widzę, że nie gra tak intensywnie jak pięć lat temu, a kluczowy wpływ na to ma wiek. „Lewy" nie zatracił oczywiście umiejętności snajperskich, teraz operuje głównie w okolicach pola karnego, ale musi dostawać dokładne podania. Uważam, że w reprezentacji ma od kogo, Piotr Zieliński jest w świetnej formie, dobrze gra Jakub Kamiński, w Premier League błyszczy Matty Cash, liczę rzecz jasna na Nikolę Zalewskiego. Cieszy mnie postawa Jana Bednarka i Jakuba Kiwiora w FC Porto, bo obrona to podstawa. Obaj grają regularnie, dobrze, złapali pewność siebie. Uważam, że mamy duże szanse wygrać baraże i awansować na mundial, czego potrzebuje polska piłka nożna. Nie jesteśmy tacy słabi, jak niekiedy sami siebie oceniamy. Nie mamy też kiepskich trenerów, tylko czasami utrudniamy wybicie się tym dobrym. Medale mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich zdobywaliśmy, gdy za sterami zasiadali nasi szkoleniowcy - Kazimierz Górski, Antoni Piechniczek, czy Janusz Wójcik... ©℗

Świątek po AO zmienia podejście do startów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek znowu poniosła porażkę w Australian Open, ale może pocieszyć się faktem, że w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką reprezentującą Kazachstan Jeleną Rybakiną.**

Australian Open pozostaje jedynym wielkoszlemowym turniejem, którego nasza najlepsza tenisistka w historii Iga Świątek nie wygrała. Tym razem pożegnała się z Melbourne w ćwierćfinale, czyli stopień niżej niż w zeszłym roku, ale podobnie jak w 2025, odpadła z późniejszą mistrzynią Australii - rok temu w półfinale z Amerykanką Madison Keys, a teraz z reprezentującą Kazachstan moskwianką Jeleną Rybakiną.

„Królowa Lodu", jak nazywana jest 26-letnia Rybakina z racji swojej powściągliwości w okazywaniu emocji na korcie, nie dała Świątek większych szans, pokonując Polkę gładko w dwóch setach 7:5, 6:1. Rok wcześniej z Keys w meczu o finał stoczyła zdecydowanie bardziej wyrównany pojedynek, ulegając ostatecznie 7:5, 1:6, 6:7(8).

24-letnia raszynianka zdaje sobie sprawę ze swoich słabości i przyczyn słabszej dyspozycji. Po odpadnięciu z Rybakiną powiedziała, jakie zmiany musi wprowadzić w swoim tenisie, aby poprawić swoją grę: - Są pewne rzeczy w serwisie, które chciałabym zmienić i już to zmieniłam w okresie przygotowawczym, ale potem przychodzą mecze i nie ma się zbyt wiele czasu, żeby się nad tym zastanawiać. Widzę, że Alcaraz zmienia swój serwis co roku, dla mnie drobna rzecz zajmuje znacznie więcej czasu.

Rozstawiona z nr 5 Rybakina w finale pokonała liderkę światowego rankingu Arynę Sabalenkę 6:4, 4:6, 6:4, zdobywając swój drugi tytuł Wielkiego Szlema w karierze (w 2022 wygrała Wimbledon) i rewanżując się Białorusince za porażkę w finale Australian Open 2023.

Porażka Świątek w ćwierćfinale AO na pewno nie pomoże jej w szybkim odzyskaniu pozycji numer 1 na świecie. Polka straciła w Melbourne 350 punktów rankingowych i jej dystans do prowadzącej Białorusinki powiększył się z 2492 do 3012 punktów. Na domiar złego Rybakina, dzięki zwycięstwu w AO, wróciła na trzecie miejsce na świecie i traci teraz do Igi zaledwie 368 punktów, co daje jej powody do marzeń o walce o prymat. Wprawdzie do Sabalenki traci 3380 „oczek", ale w nadchodzących miesiącach nie ma zbyt wielu punktów do obrony, więc jeśli utrzyma ten poziom, może szybko nadrobić straty.

Rybakina może minąć Świątek dość szybko, bowiem nasza mistrzyni ujawniła, że zamierza skupić się na poprawieniu serwisu, ograniczając przy tym swój harmonogram występów: - Więc zasadniczo, tak, skupię się na tym. Zobaczę, co będzie dalej, bo na pewno są pewne rzeczy, które mogę zmienić, żeby grać lepiej, i postaram się to zrobić w nadchodzących tygodniach i miesiącach.

Sześciokrotna triumfatorka Wielkiego Szlema zauważyła, że będzie musiała poświęcić kilka turniejów, aby zrealizować kluczowe cele techniczne: - Nie sądzę, żeby było to możliwe w tak krótkim czasie, jaki mamy między turniejami. W zeszłym roku miałam problem z podjęciem takiej decyzji, ale w tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś „tysięczniki" - argumentowała.

„Skupię się na poprawieniu serwisu. W tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś tysięczniki"

Na razie jednak Iga szykuje się do startu w dwóch turniejach WTA 1000 nad Zatoką Parską - Qatar Totalenergies Open (6-14 lutego) i Dubai Duty Free Tennis Championships (15-21 lutego). Świątek wygrała turniej w Katarze już trzykrotnie w latach 2022, 2023 i 2024, a w Zjednoczonych Emiratach Arabskich doszła do finału w 2023 r. W Dosze w zeszłym roku po pokonaniu Rybakiny w ćwierćfinale, odpadła ze swoją „zmorą" Łotyszką Jeleną Ostapenko w półfinale. W Dubaju rok temu przegrała z Rosjanką Mirrą Andriejewą w ćwierćfinale.

Magda Linette wycofała się z eliminacji WTA 500 w Abu Zabi i przystąpi do kwalifikacji w Dosze i Dubaju. Magdalena Fręch miała być jedną z rozstawionych w WTA 250 Ostrava Open, ale zrezygnowała z gry w Czechach, więc powalczy dopiero w kwalifikacjach w Katarze i ZEA. Pochodząca z Ołomuńca Linda Klimovičova rozpoczęła turniej w Ostrawie od meczu z Amerykanką Katie Volynets. Katarzyna Kawa odpadła w pierwszej rundzie kwalifikacji w Ostrawie ze Szwajcarką Susan Bandecchi 6:7(30, 3:6. ©℗

eprasa.pl 01853c88e2

Skoki narciarskie W Willingen blamaż Biało-Czerwonych i Żyła na buli

ZNISZCZOŁ RATOWAŁ HONOR

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Polacy w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Willingen spisali się najgorzej od 4 lat. Jedynie Aleksander Zniszczoł zdobył 3 punkty.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Aleksander Zniszczoł w sobotnim konkursie w Willingen punktował jako jedyny z Polaków

Awans do finałowej serii wywalczył tylko jeden Polak - Aleksander Zniszczoł. Po pierwszej serii był na 19. pozycji. W drugiej miał słabszą próbę i ostatecznie spadł na 28. miejsce. Mimo wszystko zdobył swoje pierwsze punkty w Pucharze Świata w bieżącym sezonie.

- Mógłbym się bardziej cieszyć, gdyby druga próba poszła tak jak pierwsza. Bo szczerze mówiąc - i w kwalifikacjach, i w pierwszej serii, to były bardzo fajne skoki. W tej drugiej niestety nie utrzymałem pozycji najazdowej i wyhamowałem w locie na wysokości buli, chociaż warunki były naprawdę super - tłumaczył 31-letni Cieszynianin.

Zakwalifikowanie się po raz pierwszy w sezonie do drugiej serii na Muehlenkopfschanze miało dla Olka wymiar znacznie szerszy niż same punkty. Po koszmarnych mistrzostwach świata w lotach w Oberstdorfie i fali krytyki, która się na niego wylała, Zniszczoł przyznał, że musiał się na nowo „poskładać" - sportowo i mentalnie. - Po Oberstdorfie dostałem bardzo dużo brzydkich wiadomości prywatnych. Magiel miałem dobry. Pal sześć mnie, ale mam córkę, która chodzi do szkoły. To może się na niej odbić - utyskiwał.

Awansu do finału nie wywalczyli 34. Dawid Kubacki - 116 m, 40. Maciej Kot - 115 m, 48. Klemens Joniak - 103 m i 49. Piotr Żyła, który spadł na bulę, uzyskując zaledwie 85,5 m. Fani „Wiewióra" niby tłumaczyli jego wtopę wypuszczeniem go z belki przez Borka Sedlaka w fatalnych warunkach wietrznych. Niemniej, gdyby Żyła był w dobrej formie, to wyciągnąłby z tego 115-120 m.

Kot, dla którego start w Willingen był pierwszy od 18 stycznia, kiedy wziął udział w konkursie w Sapporo, w sobotę nie czuł się pewnie na Muehlenkopfschanze: - Nic tu nie idzie tak, jak bym tego chciał. Już sam początek tej przygody ze skocznią w Willingen był trudny. Dzisiaj kolejne zmiany - można powiedzieć, nowy plan. Z pewnymi problemami, które miałem wczoraj, sobie poradziłem. Myślę, że pozbyłem się jakiejś blokady w głowie, natomiast dzisiaj, mimo kolejnych zmian, efekt jest bardzo podobny. I to jest trochę tak, że te rzeczy, których ja pilnuję, które kontroluję, wyglądają lepiej. Natomiast nie ma całości, nie ma tego automatyzmu, nie ma takiego dobrego czucia, które pozwoliłoby mieć tą pewność, że wychodzę z progu, czuję ten wiatr oraz warunki, i po prostu odlatuję - wyznał 34-latek.

W sobotę z dużą przewagą triumfował lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Słoweniec Domen Prevc, odnosząc dziesiąte zwycięstwo w sezonie. Drugi był Japończyk Ren Nikaido, a trzecie miejsce zajął Niemiec Karl Geiger.©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

KASA NIE ZAGRAŁA W WIDZEWIE

Mimo siarczystego mrozu na boiska wrócili piłkarze naszej ekstraklasy, a w centrum uwagi znalazł się Widzew. Co jest oczywiście w pełni zrozumiałe, skoro właściciel łódzkiego klubu został królem polowania w dwóch kolejnych okienkach transferowych. Kibice - nawet ci niesympatyzujący z RTS - byli ciekawi, jak te (około) 100 milionów złotych wydane na nowych zawodników na potrzeby obecnego sezonu przełoży się na grę drużyny prowadzonej przez Igora Jovicevicia.

Otóż - na razie - przełożenia nie ma żadnego. Adrian Siemieniec, który musiał poradzić sobie bez sprzedanego do Portugalii Oskara Pietuszewskiego, ograł chorwackiego szkoleniowca już w zasadzie przed meczem. To Jagiellonia była lepiej przystosowana do zimowych warunków, a przede wszystkim - wiedziała, jak Widzew będzie chciał zagrać. I umiejętnie zneutralizowała (potencjalne) atuty gospodarzy, dyktując swoje warunki.

Owszem, dobre momenty miał Christopher Cheng, na kilka przebłysków stać było Lukasa Leragera, ale przecież nie po to Robert Dobrzycki wyłożył rekordową kasę także na pensje, żeby dostawać chwile i przebłyski. Zwłaszcza że momenty bezradności Łodzian powtarzały się znacznie częściej niż udane akcje. Smutna, zwłaszcza z perspektywy tego multimilionera prawda jest taka, że na dziś Widzew nie ma zespołu; tylko mocno nieskoordynowany zlepek indywidualności.

A to oznacza, że Jovicević zmarnował czas podczas zimowych przygotowań. Bez zbędnych złośliwości pod adresem trenera - naprawdę trudno było w sobotę dostrzec nie tylko sensowny plan na mecz, ale nawet jakiś motyw przewodni w grze. Zresztą, dość impulsywna wymiana zdań między Juljanem Shehu i Sebastianem Bergierem przed wykonaniem rzutu karnego (a było już 0:3 i 88. minuta, czyli w spotkaniu „pozamiatane") też daje do myślenia. O tym, czy w drużynie jest ustalona hierarchia i/lub elementarny porządek. A co za tym idzie - sprzyjający grze do jednej bramki klimat...

Nie trzeba być bowiem wybitnym specem od psychologii, żeby założyć, iż rozbieżności płacowe, które musiały się pojawić (biorąc pod uwagę zawodników sprowadzanych jeszcze przed obecną kadencją właścicielską), nie pomagają w budowie atmosfery. Brak stabilizacji jest oczywisty, nadmierne rotacje w obecnym sezonie dotyczyły przecież nie tylko zawodników, ale także zmienianych niczym rękawiczki trenerów (Jovicević jest już trzecim), a nie ominęły nawet dyrektorów (swoją drogą - tych nadal w RTS jest zbyt wielu). Jaki jest więc fundament do budowy lepszej przyszłości?

Ściskam kciuki za powodzenie pana Dobrzyckiego, i to jeszcze mocniej niż zwykle za KAŻDEGO bogatego inwestora, który wydaje własne środki na polski futbol - gdyż on teraz wykłada zdecydowanie najwięcej. Nie mogę jednak oprzeć się refleksji, że przemyślane i mające na celu zdjęcie presji z piłkarzy oraz szkoleniowca wywiady właściciela to tylko dobra mina do złej gry. Dlatego życzę panu Robertowi, aby na koniec dnia nie dał się potraktować jakiemuś doradcy/doradcom niczym... dojna krowa. Niezależnie od tego, kto w tym momencie owym zaufanym doradcą jest. Bo dotąd - wszystkie te podszepty wiodą niestety wyłącznie na manowce.

Bez naszych sukcesów w mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Odległe miejsca zajęli podczas weekendu reprezentanci Polski w mistrzostwach Europy w biathlonie, które odbyły się w norweskim Sjusjoen.

W sobotnim biegu pościgowym najlepszą z Biało-Czerwonych na dystansie 10 km była Anna Nędza-Kubiniec, która z 46. miejsca po sprincie awansowała na 24. pozycję. Na mecie zanotowała ponad 4 minuty straty do liderki.

Na 30. miejscu zawody ukończyła Monika Hojnisz-Staręga. Doświadczona biathlonistka ruszała jako 20., jednak na strzelnicy zaliczyła cztery pudła. Awans zanotowała także Barbara Skrobiszewska, przesuwając się z 57. na 46. miejsce. Biegu nie ukończyła Daria Gembicka, która została zdublowana. Wygrała Norweżka Karoline Offigstad Knotten.

W rywalizacji mężczyzn w biegu pościgowym na 12,5 km Fabian Suchodolski zajął 39. miejsce. Do triumfatora stracił 3 minuty i 32,9 sekundy. Zwyciężył Norweg Isak Leknes Frey.

Odległe miejsca „kombinatorów"

Joanna Kil zajęła 25. miejsce w piątkowych zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Seefeld. Wygrała Amerykanka Alexa Brabec. Kil straciła do Hagen 17,6 sekundy.

Kil lepiej zaprezentowała się w sobotę, gdy zajęła 13. miejsce. Wygrała Norweżka Ida Marie Hagen. Zarówno w piątek, jak i sobotę nie startowali reprezentanci Polski wśród mężczyzn.

Snowboardziści bez błysku

Maria Bukowska-Chyc zajęła w słoweńskiej Rogli 15. miejsce w zawodach Pucharu Świata w slalomie gigancie równoległym. Zwyciężyła Japonka Tsubaki Miki.

Bukowska-Chyc, która będzie 8 lutego w Livigno reprezentować Polskę w tej konkurencji na igrzyskach olimpijskich w 1/8 finału trafiła na Ramonę Theresię Hofmeister. Polka przegrała z wyżej notowaną rywalką o 0,32 s. W kwalifikacjach odpadła Olimpia Kwiatkowska (27. miejsce). Nie startowała Aleksandra Król-Walas, która w tym sezonie trzykrotnie stała na podium zawodów PŚ i także wystąpi podczas igrzysk w Livigno.

Wśród mężczyzn w kwalifikacjach odpadli obaj polscy olimpijczycy: Michał Nowaczyk zajął 27. lokatę, a Oskar Kwiatkowski nie ukończył drugiego przejazdu i został sklasyfikowany na 30. pozycji. Triumfował Koreańczyk Lee Sang-ho.

Udany występ skialpinistów

Iwona Januszyk i Jan Elantkowski zajęli 8. miejsce konkurencji par mieszanych w zawodach Pucharu Świata w skialpiniźmie w hiszpańskiej miejscowości Boi Taull w Pirenejach. Przygotowujący się do startu na igrzyskach - gdzie ta dyscyplina zadebiutuje w olimpijskim programie - Polacy stracili 2.44,9 do najszybszej pary, którą byli Francuzi Emily Harrop i Thibault Anselmet.

W zawodach indywidualnych Januszyk odpadła w ćwierćfinale i zajęła 14. lokatę. Wygrała Harrop. Polacy - Elantkowski i Jakub Bachleda-Księdzularz - odpadli w eliminacjach. Wygrał reprezentant Francji Thibault Anselmet. ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Reprezentanci Polski w biathlonie zajęli podczas weekendu odległe miejsca w ME w Sjusjoen

eprasa.pl 01853c88e2

Semirunnij: Jadę walczyć o medal dla Polski

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Rozmawiamy z Władimirem Semirunnijem, reprezentantem Polski w łyżwiarstwie szybkim, który w ubiegłym roku otrzymał obywatelstwo polskie.**

Obok rywalizujących w tej samej dyscyplinie sprinterów, Damiana Żurka i Kai Ziomek-Nogal, jest pan jedną z największych polskich nadziei medalowych na igrzyskach we Włoszech. Jakie cele stawia pan sobie przed igrzyskami?
Jadę walczyć o złoty medal, bo patrząc na czasy w tym sezonie - mam najlepszy. Dziesięć tysięcy metrów to jest mój ulubiony dystans. Jest nas pięciu czy sześciu, którzy mają bardzo podobne wyniki, i wszyscy możemy walczyć o medale. Ale ja nie jestem zależny od innych, tylko siebie.

W tym sezonie potwierdził pan dobrą formę, osiągając jeden z najlepszych w historii wyników właśnie na „dziesiątkę", a także stając na podium mistrzostw Europy na 1500 i 5000 metrów.
Na 1500 wszystko będzie zależeć od jakości lodu - im szybszy, tym moje szanse są mniejsze. Nie czuję się super pewnie na szybkich rundach. Moja technika lepiej pasuje na wolny lód. Podobno ten w Mediolanie będzie podobny do tego w Tomaszowie Mazowieckim, podobny ma być też promień łuku, a to dobrze wróży.

Na dystansie 5000 metrów bezpośredniej kwalifikacji pan nie uzyskał, ale będzie pierwszym rezerwowym.
Dalej czekam, dalej w to wierzę. Jak mi ktoś powie nawet dzień przed, że startuję, to jestem gotowy, choć wolałbym dowiedzieć się wcześniej, bo wtedy zdążyłbym jeszcze wraz z trenerem dostosować trening pod ten dystans. Podczas Pucharu Świata w Inzell ustanowiłem swój nowy rekord życiowy i nowy rekord Polski na tym dystansie i chciałbym wykorzystać ten potencjał.

Jak generalnie ocenia pan swoją formę tuż przed igrzyskami?

FOT. EAST NEWS
Władimir Semirunnij 26 sierpnia 2025 roku otrzymał polskie obywatelstwo

Jeśli noga podaje, to wszystko będzie dobrze i dyspozycja dnia nie będzie odgrywać większego znaczenia. Ja czuję się dobrze i tego się trzymam. Dużo będzie też zależeć od stanu lodu oraz od tego, w której w kolejności parze w kwalifikacjach oraz finałach będziemy startować.

Pod polską flagą startował pan już w poprzednim sezonie, ale wtedy jeszcze nie miał polskiego obywatelstwa. Co znaczy dla pana występ w biało-czerwonych barwach na igrzyskach?
To znaczy dla mnie wszystko. Polska dała mi możliwość startów, a to, co ja mogę zrobić dla Polski, to zdobywać medale i śpiewać hymn.

Hymn Polski śpiewał pan już podczas mistrzostw Europy w Tomaszowie Mazowieckim po zdobyciu srebrnego medalu.
Tak, potrafię już zaśpiewać polski hymn i mam nadzieję, że będę miał taką możliwość także podczas igrzysk.

Towarzyszy panu trema w związku z nadchodzącymi najważniejszymi startami w karierze?
Raczej mam w sobie luz i to pomaga mi skupić się na przygotowaniach i swoich celach.

Jak będą wyglądać ostatnie dni przed startami?
Od soboty mamy możliwość trenowania na lodzie. Fajnie, że od razu można go wypróbować. Największa praca została już zrobiona, teraz chodzi tylko o to, żeby złapać czucie lodu i po prostu bawić się, cieszyć tym, co robię. Zazwyczaj jest tak, że przed ważnymi imprezami jest możliwość trenowania na torze rok przed ich rozpoczęciem, ale teraz takiej możliwości nie było. Wierzę jednak, że z trenerem wykonamy dobrą pracę na finiszu przygotowań i tydzień treningów mi wystarczy. Na ten moment wszystko idzie zgodnie z planem. Zrobię wszystko, aby wrócić do kraju z medalem, najlepiej złotym. ©℗

Polscy olimpijczycy złożyli ślubowanie w PKOl i wylecieli na igrzyska do Mediolanu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentanci Polski, którzy wezmą udział w zimowych igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, złożyli uroczyste ślubowanie. Pierwsi Biało-Czerwoni dotarli już do Włoch.

Uroczystość odbyła się w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Podczas ceremonii nominacje olimpijskie odebrało 26 z 60 sportowców. Była wśród nich m.in. panczenistka Natalia Czerwonka, która poniesie polską flagę na ceremonii otwarcia w Mediolanie. Ślubowanie uświetnił prezydent RP Karol Nawrocki.

Nominacje otrzymali także trenerzy, członkowie sztabów i działacze związków sportowych oraz przedstawiciele misji olimpijskiej. Przysięgę w imieniu sportowców odczytała bobsleistka Klaudia Adamek - pierwsza w historii reprezentantka Polski zarówno na letnich, jak i na zimowych igrzyskach, bo wcześniej, w Tokio w 2021 roku, startowała w lekkoatletyce. W imieniu trenerów i sztabów ślubowanie złożył szkoleniowiec bobsleistów Dawid Kupczyk. Reszta kadry zrobi to już we Włoszech.

FOT. ADAM JANKOWSKI
Reprezentacja Polski złożyła uroczyste ślubowanie. Obecni byli m.in. łyżwiarze szybcy czy biathloniści

FOT. ADAM JANKOWSKI
Minister sportu Jakub Rutnicki wręczył polską flagę chorążej Natalii Czerwonce. Srebrna medalistka z Sochi z 2014 roku wystąpi na igrzyskach już po raz piąty

FOT. ADAM JANKOWSKI
Na uroczystość w PKOl przybył Prezydent Karol Nawrocki, który życzył polskim sportowcom jak najwięcej medali

FOT. ADAM JANKOWSKI
Klaudia Adamek odczytała rotę przysięgi

FOT. ADAM JANKOWSKI
Gospodarzem ślubowania był prezes PKOl Radosław Piesiewicz, obecny był też prezes PZN Adam Małysz

eprasa.pl 01853c88e2

Co musi zrobić Poznań, żeby zorganizować IO?

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Zbliżają się igrzyska olimpijskie, a za 14 lub 18 lat marzy też o nich Polska. Rywalizacja kajakarzy i wioślarzy mogłaby się odbyć w Poznaniu na jedynym torze w kraju, który jednak wymaga modernizacji.

O tym co musi być koniecznie zrobione na Torze Regatowym Malta, by marzyć o przyjęciu uczestników letnich igrzysk rozmawialiśmy z prezesem Wielkopolskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Aleksandrem Danielem i sekretarz generalną Polskiego Związku Kajakowego, Jolantą Rzepką.

- Po pierwsze trzeba poszerzyć co najmniej o 20 metrów tor w okolicach dawnego Polmosu. To nie jest mój wymóg, tylko fundamentalna kwestia dla działaczy World Rowing. Druga sprawa to wyremontowanie i powiększenie hangarów dla zawodników i trenerów. Te obecne zbudowano ponad 35 lat temu i w żadne sposób nie spełniają obecnych standardów. To są dwie najważniejsze sprawy, ale też nie można zapominać, że przed igrzyskami na pewno musielibyśmy też zmodyfikować parkingi i ciągi komunikacyjne - tłumaczył Aleksander Daniel, szef WZTW.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

W tle chyba największa bolączka Toru Malta, czyli hangary i szatnie dla zawodników

Zwrócił on uwagę też na to, że organizacja w sensie technicznym jest prostsza niż choćby MŚ czy ME.

- Program igrzysk jest mocno okrojony w stosunku do MŚ, a to oznacza, że w czasie imprezy czterolecia pojawia się na torze 400, a nie 1000 osób. Jakość tego, co zaoferujemy musi być jednak na najwyższym poziomie - zauważył Aleksander Daniel, który widzi też inne zagrożenia.

- Miasto nie może dopuścić też do budowy osiedli mieszkaniowych wokół toru. Na razie takich pomysłów nie ma, ale kto wie, co będzie za 20 lat. Natomiast wielkim atutem Malty są dwa hotele i kemping w sąsiedztwie. W nich można byłoby stworzyć wioskę olimpijską - zakończył prezes WZTW.

Podobną opinię do niego wyraziła Jolanta Rzepka, sekretarz generalny PZKaj.

- Potrzebna jest przede wszystkim rozbudowa i przebudowa hangarów. Jeden z nich powinien mieć rampę przeładunkową dla kajaków i łódek. Musi się też zmienić wygląd szatni. W sierpniu mamy MŚ w kajakarstwie. Będziemy musieli trochę „przypudrować" te nasze słabości, bo nie mamy innego wyjścia. Na igrzyskach hangary w obecnej wersji nie przejdą. Warto pamiętać, że ta inwestycja nie będzie służyć tylko sportom wodnym. Przecież w szatniach będą mogli przebierać się też biegacze oraz kajakowa i wioślarska młodzież. Malta nie jest przecież tylko obiektem dla seniorów i organizacji wielkich imprez - przyznała Jolanta Rzepka.

Według niej optymalnym rozwiązaniem byłoby też zbudowanie kanału dopływowego.

- My zawsze za tym lobbowaliśmy, bo taki kanał pozwoliłby zawodnikom na komfortową rywalizację. Co zrobimy w czasie sierpniowych MŚ? Po prostu ustawimy kanał rozgrzewkowy tymczasowy. Wykorzystamy specjalne bariery, które absorbują fale. Pomysły, żeby poszerzyć Maltę nie spotkały się z dobrym przyjęciem we władzach miasta, ale w przypadku igrzysk do tych planów trzeba będzie powrócić - dodała sekretarz generalna PZKaj.

Podkreśliła ona jeszcze dwie kwestie, które za kilkanaście lat musiałaby być rozwiązane.

- Przede wszystkim musiałaby być też przebudowana wieża sędziowska, bo obecnie ma ona toalet i jest niedostępna dla niepełnosprawnych. Spadkobiercy projektanta Malty, Klemensa Mikuły, nie zgadzają, się na zmiany, ale bez nich w przyszłości nie będziemy dostawać organizacji wielkich imprez. Poznań musi też popracować jeszcze nad planowaniem. Oglądam często imprezy kajakowe w innych dużych miastach. Wiadomo, że remonty są też w nich nieuniknione. Trzeba je jednak tak planować, by nie komplikować życia sportowcom, trenerom i działaczom - zakończyła Jolanta Rzepka.

Warto dodać, że wszystkie te zmiany wiążą się z kosztami. Na przebudowę toru będziemy potrzebować co najmniej 350 mln zł. ©℗

Mistrzowie z Rajdu Dakar nie chcą zwalniać tempa

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Kamena Rally Team, świeżo po zwycięstwie w Dakar Classic, nie zwalnia tempa i ogłasza ambitne plany na nadchodzący sezon. W 2026 r. Wielkopolanie wystartują w cyklu PŚ FIA Baja.

- Dakar Classic był dla nas wyjątkowym projektem i ogromnym wyzwaniem sportowym - mówi Tomasz Białkowski, kierowca Kamena Rally Team. - Teraz wracamy do rajdów, w których na co dzień się ścigamy i w których odnosiliśmy już duże sukcesy w Europie.

Po udanych startach i zwycięstwach w europejskich rundach FIA Baja European Cup, Kamena Rally Team stawia kolejny krok w rozwoju sportowym, mierząc się z najlepszymi zespołami świata w najbardziej wymagających rajdach cross-country.

- UTV to nasz naturalny teren rywalizacji - podkreśla Dariusz Baśkiewicz, pilot i nawigator zespołu. - Znamy charakterystykę tego pojazdu, jego zachowanie w trudnym terenie oraz tempo, jakie możemy nim narzucić. To daje nam solidne fundamenty przed startem w Pucharze Świata.

FOT. KAMENA RALLY TEAM

Kamena Rally Team upodobała sobie starty w Arabii Saudyjskiej. Tym razem pojedzie tam swoim Polarisem

Nowym doświadczeniem dla zespołu będą rundy pustynne, rozgrywane na wydmach Arabii Saudyjskiej, Jordanii.

- Choć wracamy do UTV, warunki będą zupełnie inne niż w Europie - zaznacza Białkowski. - Piasek, wydmy i wysokie temperatury stawiają przed zawodnikami i sprzętem zupełnie inne wymagania. Dlatego tak duży nacisk położyliśmy na przygotowanie techniczne i testy.

Równie istotna jest specyfika nawigacji w pustynnym terenie, gdzie brak jednoznacznych punktów odniesienia i zmieniające się ukształtowanie terenu mogą decydować o końcowym wyniku rywalizacji.

- Na wydmach doświadczenie i koncentracja są kluczowe - dodaje Baśkiewicz. - To zupełnie inny styl pracy niż w rajdach europejskich, ale jesteśmy dobrze przygotowani i świadomi wyzwań, jakie nas czekają.

Sezon 2026 zapowiada się jako jeden z najbardziej intensywnych i prestiżowych w historii Kamena Rally Team. Start w pełnym cyklu FIA Baja World Cup to potwierdzenie sportowych ambicji zespołu oraz gotowości do rywalizacji z czołówką światowego cross-country.

Pierwsza runda sezonu rozpocznie się już w najbliższy weekend podczas Saudi Baja, inaugurującej cykl FIA Baja World Cup 2026. Kamena Rally Team kończy ostatnie przygotowania logistyczne i sprzętowe, w pełni gotowy na międzynarodowe wyzwania.

- Jedziemy po naukę, doświadczenie i jak najlepsze wyniki - podsumowuje Białkowski. - Puchar Świata to kolejny krok w rozwoju zespołu i sprawdzian naszych możliwości na arenie globalnej.

Z kolei 12 lutego rajdowcy ze Słupcy rozpoczną rywalizację w Jordan Baja. Potem będą mieli dłuższą przerwę, w której w marcu planują spotkanie z kibicami. Na trasy rajdowe powrócą w czerwcu, kiedy wystartują w Baja Grecja (4-7 czerwca) i Italian Baja (25-28 czerwca). Natomiast w lipcu Wielkopolanie pojadą na Baja Aragon w Hiszpanii, a w dniach 15-18 października będą się ścigać w Baja Portalegre w Portugalii.

Ostatnie dwie imprezy z udziałem naszych zawodników odbędą się poza Europą i będą to Katar Baja (28-31 października) i Dubaj Baja (5-8 listopada). ©℗

Warta walczy o siłownię

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Kajakarze Warty Poznań od wielu lat odnoszą sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Byłoby o nie łatwiej, gdyby mieli na przystani nad Wartą wyremontowaną siłownię.

Ten stan rzeczy może się już niedługo zmienić, bo sekcja kajakowa Warty znalazła się w finale konkursu sportowo-kulturalnego gdygrasz.pl, pod patronatem Totalizatora Sportowego.

- Nasz projekt pod tytułem „Remont i modernizacja siłowni KS Warta oraz doposażenie jej w nowoczesny sprzęt sportowy" została przygotowany wyjątkowo starannie. Na jego realizację potrzebujemy 200 tys. zł. Gdybyśmy zostali laureatem konkursu zdecydowanie poprawilibyśmy naszą bazę treningową. Dlatego zachęcamy wszystkich do głosowania na ten projekt - tłumaczyła nam Ewa Bresińska, jego autorka, trenerka młodych zawodników i jednocześnie wiceprezes KS Warta.

O tym jak ważna jest baza klubu kajakowego mówiła ona w niedawnym wywiadzie dla naszej gazety.

- Od niedawna mamy współpracę ze Sportową Szkołą Podstawową nr 14, o którą od wielu lat zabiegałam. Dzięki temu dzieci mogą rozpoczynać przygodę ze sportem na wczesnym etapie szkolenia, co przy obecnym poziomie sprawności fizycznej jest niezwykle ważne. Następnie mogą ją kontynuować w Liceum Ogólnokształcącym Mistrzostwa Sportowego im. Poznańskich Olimpijczyków - w miejscu stworzonym dla sportowców. Uczniowie LOMS mają zapewnione ogromne wsparcie ze strony dyrekcji i nauczycieli, a zawodnicy kadry narodowej mają możliwość ubiegania się o indywidualny tok nauki. Mamy również współpracę z uczelniami. Zawodnicy mają stworzone idealne warunki do tego, żeby na każdym etapie szkolenia łączyć naukę ze sportem. Brakuje nam tylko nowoczesnego budynku, wyremontowanych szatni, siłowni czy zabezpieczenie sprzętowe - tłumaczyła Ewa Bresińska.

Aby poprzeć projekt Warty, wystarczy zakupić dowolny produkt Lotto za minimum 1 zł. Można to zrobić stacjonarnie w kolekturze, a także online na lotto.pl lub w aplikacji Lotto. Głosowanie trwa od 26 stycznia do 28 lutego. ©℗

eprasa.pl 01853c88e2

Oddali serce na boisku i czują już powoli fazę play-off

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Fenomenalne widowisko zobaczyli kibice w sobotę w hali AWF. W sobotnie popołudnie Enea Basket Poznań zrewanżowała się Noteci Inowrocław za porażkę z I rundy i pokonała ją 81:75 .

Cichym faworytem meczu byli gospodarze, legitymujący się bilansem 10 zwycięstw i 10 porażek. Inowrocławianie wygrali dotąd w lidze sześciokrotnie, ale w pokonanym polu zostawili m.in. walczący o awans do Orlen Basket Ligi ŁKS Łódź. Mając w pamięci niewielką przegraną z października, koszykarze Enei Basketu Poznań przystąpili do meczu z Notecią bardzo zmotywowani, jednak to goście prezentowali większą skuteczność.

W pierwszej kwarcie Poznaniacy prowadzili tylko raz po trójce Michała Samsonowicza (3:2). Dobrą zmianę dał były zawodnik Los Angeles Clippers Travis Leslie i po dziesięciu minutach przyjezdni prowadzili 27:19. Krótka przerwa nie zmieniła obrazu meczu. Nadal skuteczny był wspomniany przed momentem Amerykanin, pod koszem brylował Sebastian Rompa, a dużo energii w obronie wnosił Mikołaj Styczeń i do szatni obie drużyny udały się przy korzystnym dla gości rezultacie 47:38.

Rozmowa w szatni mobilizująco podziałała na poznańską ekipę, która w niczym nie przypominała tej z pierwszej odsłony spotkania. Sygnał do ataku szybką trójką dał Konrad Rosiński, potem dołączyli do niego liderzy, Patryk Stankowski i James Washington. Po rzucie zza łuku tego ostatniego Basket odrobił wszystkie straty (55:55), a trybuny eksplodowały! W ostatnią kwartę Enea wchodziła już z minimalną przewagą 62:61.

Punkty w kluczowych momentach zdobywali Kacper Mąkowski oraz duet Washington - Stankowski. To wszystko sprawiło, że po końcowej syrenie to poznańscy fani koszykówki wpadli w szał radości.

- Dziękuję Noteci za mecz. Od początku pokazali, że prezentują wysoki poziom, ale mecz trwa 40 minut, po przerwie znaleźliśmy na nich sposób. Po pierwsze dziękuję kibicom, w drugiej połowie to był nasz szósty zawodnik, a może nawet i pierwszy. To obudziło cały zespół i graliśmy dobrze w obronie, tak jak się umówiliśmy przed meczem, z czasem doszła też ofensywa. W dzisiejszym meczu po raz pierwszy zobaczyłem zespół, w którym każdy, kto wychodzi na boisko, oddaje serce i stąd to zwycięstwo. Jestem dumny z drużyny - podsumował na konferencji prasowej trener Enei Basketu Poznań, Edmunds Valeiko, dla którego było to już szóste zwycięstwo w ósmym meczu za sterami drużyny.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Rozgrywający James Washington zdobył przeciwko swojej byłej drużynie 27 punktów

- Tak jak trener powiedział, nieważne kto wchodził, nie było obrażania się, że gra się mniej czy więcej. Każdy kto wchodził po prostu dawał jakość. To po prostu pomogło nam wygrać. Wyszarpaliśmy to zwycięstwo. To właśnie takie wygrane moim zdaniem cieszą najbardziej i liczę, że nasz zespół idzie w dobrą stronę - dodał skrzydłowy, Jan Nowicki.

W następną sobotę Enea Basket Poznań powalczy na wyjeździe z WKK Wrocław. Po sobotnich meczach Poznaniacy zajmują 6. miejsce w I lidze.

Polonia Leszno oddaliła się od ósemki, bo przegrała w niedzielę z Miners w Katowicach 92:100 (najwięcej dla Polonii Mitchell 32 i Ryżek 13).

Z kolei w I lidze koszykarek Lider Swarzędz przegrał u siebie z AZS Uniwersytet Warszawski 38:43 (najwięcej dla Lidera Piotrowska 12 i Ratajczak 8), a Lou Tęcza Leszno uległa na własnym parkiecie RMKS Rybnik 62:66 (najwięcej dla Tęczy Walentowska 32 i Hołtyn-Gorynia 12). Wreszcie kolejną porażkę poniósł Brother MUKS Poznań, przegrywając na wyjeździe z Akademią Gortata Gdańsk 68:78 (najwięcej dla MUKS Stępińska 24 i Dymała 17).

Natomiast lider II ligi koszykarzy (grupa A), Mikstol Tarnovia Tarnowo Podgórne odniósł kolejne zwycięstwo, tym razem na wyjeździe w meczu z TKM Włocławek 91:75 (najwięcej dla Tarnovii Szymczak 24 i Długiewicz 15). W innym meczu Sklep Polski MKK Gniezno pokonał Pogoń Mogilno 112:76.

Derby pod dyktando „Pszczół" z Gniezna

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurrzynski@polskapress.pl

W derbach Wielkopolski piłkarki ręczne Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz przegrały we własnej hali z Enea MKS Gniezno 24:32. Mecz odbył się w ramach 17. serii Orlen Superligi Kobiet.

W poprzedniej kolejce Kaliszanki sprawiły niespodziankę i po serii rzutów karnych pokonały trzecią siłę w ligowej tabeli MKS Piotrcovię. Zespół liczył na podtrzymanie dobrej formy w starciu przeciw ekipie z Gniezna.

Spotkanie lepiej rozpoczęły zawodniczki Tauron Ruchu Szczypiorno Kalisz, które już w 5. minucie prowadziły 5:2, prezentując dobrą skuteczność w ataku. Gnieźnianki szybko jednak odpowiedziały i po ośmiu minutach na tablicy wyników widniał remis 5:5. Do 10. minuty gra była bardzo wyrównana (6:6), po czym inicjatywę przejęły przyjezdne, które po kwadransie gry prowadziły 9:6.

Kaliszanki nie zamierzały odpuszczać i trzy minuty później udało im się doprowadzić do remisu 9:9, a w 23. minucie po efektownym rzucie przez całe boisko bramkarki Kai Gryczewskiej wyszły nawet na prowadzenie 12:10. Końcówka pierwszej połowy należała jednak do zespołu z Gniezna, który najpierw wyrównał, a następnie - po skutecznych akcjach - schodził na przerwę z dwubramkową zaliczką (13:15).

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

W akcji Malwina Hartman z Enei MKS, najskuteczniejsza zawodniczka derbowego meczu, obok KatarzynyCygan

Początek drugiej części gry był dość nerwowy, ale szybciej rytm odnalazły przyjezdne. Kaliszanki raz po raz grały w osłabieniu z powodu dwuminutowych kar, co skrzętnie wykorzystywały przeciwniczki. W 43. minucie Enea MKS Gniezno prowadził już 14:21, notując imponującą serię pięciu bramek z rzędu. Gospodynie odpowiedziały ambitnie czterema trafieniami bez odpowiedzi rywalek i zmniejszyły straty do trzech bramek - 19:22 (47. minuta).

Gdy wydawało się, że mecz może jeszcze nabrać rumieńców, Gnieźnianki ponownie przyspieszyły. Na pięć minut przed końcem prowadziły 29:22 i nie oddały już kontroli nad spotkaniem. Ostatecznie to one cieszyły się z wyjazdowego zwycięstwa 32:24.

Tytuł MVP meczu trafił do bramkarki Enei MKS Gniezno Natalii Krupy-Chlebik, natomiast w zespole gospodyń najlepszą zawodniczką wybrano też bramkarkę, Kaję Gryczewską.

Srebrny medal PŚ dla Elizy Wróblewskiej. Jej klubowa koleżanka blisko podium

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Eliza Wróblewska (Akademia Judo Poznań) zdobyła srebrny medal w kategorii 78 kg na Pucharze Świata w Sofii. Poznanianka stoczyła cztery świetne walki i pokazała judo na najwyższym poziomie.

Najpierw „Wróbelek" odniósł pewne zwycięstwo w starciu z Japonką. Potem była wygrana z Ukrainką, a następnie półfinał z Czeszką, zakończony pięknym rzutem i awansem do finału. W nim z kolei po bardzo wyrównanej walce nasza judoczka musiała uznać wyższość Holenderki.

- Mogłam stanąć na najwyższym podium. Do pełni szczęścia zabrakło bardzo niewiele, bo obie miałyśmy na swoim koncie yuko. Po walce czuję niedosyt, ale nie mogę na pewno narzekać z takiego rozpoczęcia sezonu - przyznała Eliza Wróblewska.

Jej świetny występ skomentowała też na swoim profilu facebookowym Akademia Judo.

- Ogromna klasa, serce do walki i medal Pucharu Świata na szyi! Wielkie gratulacje dla Elizy, nie mogliśmy sobie wyobrazić lepszego rozpoczęcia roku! Dodajmy, że to drugi medal Elizy na arenie międzynarodowej w nowej kategorii wagowej - napisali moderatorzy Akademii Judo.

FOT. AKADEMIA JUDO POZNAŃ

Eliza Wróblewska w nowej wadze (do 78 kg) zdobyła w Sofii już swój drugi medal w zawodach Pucharu Świata

Bardzo dobry start zanotowała także koleżanka klubowa Wróblewskiej, Agata Szafran. Poznanianka stoczyła pięć walk w wadze do 63 kg i była o krok od historycznego podium.

Wygrała bowiem pierwsze trzy pojedynki - z Uzbeczką, Nowozelandką, Francuzką. Dopiero w półfinale przegrała z inną reprezentantką Francji, a w walce o trzecie miejsce nie sprostała zawodniczce gospodarzy turnieju.

W niedzielę ze stolicy Bułgarii nie napłynęły już tak dobre wieści, bo z zawodami już po pierwszej walce z Uzbeczką pożegnała się w wadze 48 kg Natalia Stokłosa.

eprasa.pl 01853c88e2

REKLAMA 0011469796

Zarząd Przedsiębiorstwa Usługowego
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu

**Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Nowym Tomyślu,
na podstawie pełnomocnictwa Burmistrza Nowego Tomyśla**

OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH NA OKRES 3 LAT

PRZEDMIOTEM NAJMU JEST:

1. Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. Mickiewicza 8 w Nowym Tomyślu
- powierzchnia: 18,84 m²
- przeznaczenie lokalu: działalność handlowo-usługowa
- wyposażenie lokalu:
- instalacja elektryczna - indywidualna umowa na dostawę energii elektrycznej
- instalacja wodno-kanalizacyjna - indywidualna umowa na dostawę wody i odbiór ścieków
- brak instalacji gazowej

Wadium – 570,00 zł
Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu za najem lokalu użytkowego wynosi netto 10,00 zł/m².
Do kwoty czynszu zostanie doliczony podatek VAT w obowiązującej wysokości.
Umowa najmu obowiązywać będzie **od dnia 1 marca 2026 r.**

2. Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. Poznańskiej 5 w Nowym Tomyślu
- powierzchnia: 26,40 m²
- przeznaczenie lokalu: działalność handlowo-usługowa
- wyposażenie lokalu:
- instalacja elektryczna - indywidualna umowa na dostawę energii elektrycznej
- instalacja wodno-kanalizacyjna - indywidualna umowa na dostawę wody i odbiór ścieków
- brak instalacji gazowej

Wadium – 2.060,00 zł
Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu za najem lokalu użytkowego wynosi netto 26,00 zł/m².
Do kwoty czynszu zostanie doliczony podatek VAT w obowiązującej wysokości.
Umowa najmu obowiązywać będzie **od dnia 1 marca 2026 r.**

ZASADY NAJMU

1. Umowa najmu obowiązywać będzie przez okres **3 lat**.
2. Wysokość czynszu za lata następne będzie waloryzowana jeden raz w roku, zgodnie z wysokością średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok ubiegły, opublikowanego przez Prezesa GUS w Monitorze Polskim. Czynsz będzie waloryzowany od następnego miesiąca, po miesiącu, w którym zostanie ogłoszony w dzienniku urzędowym ww. wskaźnik.
3. Miesięczny czynsz najmu płatny jest z góry do dziesiątego dnia miesiąca.
4. Wszelkie prace remontowe w lokalu wymagają zgody wynajmującego.
5. Za pisemną zgodą wynajmującego, najemca może przeprowadzić prace adaptacyjne w przedmiotowym lokalu i dokonywać ulepszeń.
6. Najemca bez zgody wynajmującego nie może oddać przedmiotu najmu lub jego części do bezpłatnego używania ani go podnająć.
7. Najemca zobowiązany jest do ponoszenia **podatku od nieruchomości** za przedmiot najmu.

WARUNKI PRZETARGU

W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wymagane wadium w terminie wyznaczonym w ogłoszeniu.
Wadium w podanej wyżej wysokości należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa Usługowego Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu Spółka z o.o. przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu – zwanego dalej Przedsiębiorstwem – **najpóźniej w dniu przetargu w godz. 8:00 – 9:00** z zaznaczeniem celu wpłaty: „Przetarg na lokal użytkowy przy…….", **lub do dnia 24.02.2026 r.** na rachunek organizatora przetargu nr **77 1020 4144 0000 6802 0318 9172.**

Przetarg odbędzie się w dniu **26.02.2026 r.** w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu w pokoju **nr 10**.

Godziny przetargu:
10:00 Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. Mickiewicza 8 w Nowym Tomyślu
11:00 Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. Poznańskiej 5 w Nowym Tomyślu

Ponadto przed przystąpieniem do przetargu należy okazać komisji przetargowej:
1) dowód tożsamości;
2) w odniesieniu do podmiotów gospodarczych – wypis z ewidencji działalności gospodarczej lub z Krajowego Rejestru Sądowego;
3) pełnomocnictwo – w przypadku działania przez pełnomocnika;
4) oświadczenie, że stawający do przetargu nie zalega z zapłatą czynszu za inny lokal wynajmowany od Gminy Nowy Tomyśl;
5) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w zakresie dotyczących najmu lokalu, zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych;
6) dowód wpłaty wadium – na żądanie komisji.
- druki oświadczeń podanych w pkt 4 i 5 do pobrania na stronie internetowej Przedsiębiorstwa.

Uczestnikowi, który wygrał przetarg, wadium zalicza się na poczet czynszu.

Wadium zwraca się:
1) uczestnikowi, który nie wygrał przetargu;
2) osobie, która nie zgłosiła się do przetargu;
3) uczestnikom przetargu w razie odwołania bądź unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym;
4) osobie, która wygrała przetarg, lecz nie zawarła umowy najmu z przyczyn, za które odpowiada organizator przetargu.

Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od dnia wyboru najemcy lub zaistnienia wyżej wymienionych okoliczności - na rachunek bankowy lub w kasie Przedsiębiorstwa.
Wadium ulega przepadkowi na rzecz wynajmującego, jeżeli osoba, która wygrała przetarg, nie przystąpi do zawarcia umowy w terminie i miejscu podanym przez wynajmującego.

Szczegółowe informacje w sprawie przedmiotowego przetargu można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu w pokoju **nr 11**, w tym można zapoznać się z treścią umowy najmu na lokal użytkowy, lub pod **tel. 61 44 22 391**. Przedsiębiorstwo jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach od 7:00 do 15:00.

Ogłoszenie o przetargu zostało umieszczone na tablicach ogłoszeń w siedzibie:
- Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu przy ul. Poznańskiej 33
- Przedsiębiorstwa w Nowym Tomyślu przy ul. Komunalnej 2

oraz na stronach
- **www.nowytomysl.pl**
- **www.puzgm.pl**

a także w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu.

Odwołanie przetargu może nastąpić bez podania przyczyny w każdym czasie.

Nowy Tomyśl, dnia 27 stycznia 2026 r.

Zarząd
CZŁONEK ZARZĄDU (-) ARTUR BĄK
PREZES ZARZĄDU (-) PIOTR SZYMKOWIAK

REKLAMA 0011469803

Zarząd Przedsiębiorstwa Usługowego
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu

**Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Nowym Tomyślu,
na podstawie pełnomocnictwa Burmistrza Nowego Tomyśla**

OGŁASZA NEGOCJACJE
NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH NA OKRES 3 LAT

PRZEDMIOTEM NAJMU JEST:

1. Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. Poznańskiej 2 w Nowym Tomyślu
- powierzchnia: 74,17 m²
- przeznaczenie lokalu: działalność handlowo-usługowa
- wyposażenie lokalu:
- instalacja elektryczna - indywidualna umowa na dostawę energii elektrycznej
- instalacja wodno-kanalizacyjna – indywidualna umowa na dostawę wody i odbiór ścieków
- brak instalacji gazowej

Wyjściowa stawka miesięcznego czynszu do negocjacji za najem lokalu użytkowego
wynosi netto **13,00 zł/m²**.
Do kwoty czynszu zostanie doliczony podatek VAT w obowiązującej wysokości.
Umowa najmu obowiązywać będzie **od dnia 1 marca 2026 r.**

2. Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. 3 Stycznia 4 w Nowym Tomyślu
- powierzchnia: 19,96 m²
- przeznaczenie lokalu: działalność handlowo-usługowa
- wyposażenie lokalu:
- instalacja elektryczna - indywidualna umowa na dostawę energii elektrycznej
- brak instalacji wodno-kanalizacyjnej
- brak instalacji gazowej

Wyjściowa stawka miesięcznego czynszu do negocjacji za najem lokalu użytkowego
wynosi netto **13,00 zł/m²**.
Do kwoty czynszu zostanie doliczony podatek VAT w obowiązującej wysokości.
Umowa najmu obowiązywać będzie **od dnia 1 marca 2026 r.**

ZASADY NAJMU

1. Umowa najmu obowiązywać będzie przez okres **3 lat**.
2. Wysokość czynszu za lata następne będzie waloryzowana jeden raz w roku, zgodnie z wysokością średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok ubiegły, opublikowanego przez Prezesa GUS w Monitorze Polskim. Czynsz będzie waloryzowany od następnego miesiąca, po miesiącu, w którym zostanie ogłoszony w dzienniku urzędowym ww. wskaźnik.
3. Miesięczny czynsz najmu płatny jest z góry do dziesiątego dnia miesiąca.
4. Wszelkie prace remontowe w lokalu wymagają zgody wynajmującego.
5. Za pisemną zgodą wynajmującego, najemca może przeprowadzić prace adaptacyjne w przedmiotowym lokalu i dokonywać ulepszeń.
6. Najemca bez zgody wynajmującego nie może oddać przedmiotu najmu lub jego części do bezpłatnego używania ani go podnająć.
7. Najemca zobowiązany jest do ponoszenia **podatku od nieruchomości** za przedmiot najmu.

WARUNKI NEGOCJACJI

W negocjacjach mogą brać udział osoby, które złożyły do Przedsiębiorstwa Usługowego Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu Spółka z o.o. przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu wniosek o zawarcie umowy najmu, podając w nim zaproponowaną przez siebie stawkę czynszu, nie niższą od wyjściowej.

Wniosek o najem należy złożyć w terminie od 24.02.2026 roku do 25.02.2026 roku w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu w pokoju **nr 8 w godzinach od 8:00 do 14:00.**

Przedmiotowy wniosek powinien zostać złożony w terminie wskazanym w ogłoszeniu **w formie papierowej w zalakowanej kopercie.** Decyduje data wpływu do siedziby Przedsiębiorstwa.

Do wniosku należy dołączyć:
1) dokument określający formę prawną prowadzonej działalności,
2) oświadczenie, że wnioskodawca nie zalega z zapłatą czynszu za inny lokal wynajmowany od Gminy Nowy Tomyśl,
3) informację o planowanym sposobie wykorzystania lokalu,
4) oświadczenie uczestnika negocjacji o przetwarzaniu danych osobowych.

Dzień i godziny rozpatrzenia wniosku przez komisję:
26.02.2026 r. godz. 8.00 - Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. Poznańskiej 2 w Nowym Tomyślu,
26.02.2026 r. godz. 9.00 - Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. 3 Stycznia 4 w Nowym Tomyślu;

Szczegółowe informacje w sprawie negocjacji można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu w pokoju **nr 11**, w tym można zapoznać się z treścią umowy najmu na lokal użytkowy, lub pod **tel. 61 44 22 391**. Przedsiębiorstwo jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach od 7:00 do 15:00.

Ogłoszenie o negocjacji zostało umieszczone na tablicach ogłoszeń w siedzibie:
- Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu przy ul. Poznańskiej 33
- Przedsiębiorstwa przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu

oraz na stronach
- **www.nowytomysl.pl**
- **www.puzgm.pl**

a także w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu.

Odwołanie negocjacji może nastąpić bez podania przyczyny w każdym czasie.

Nowy Tomyśl, dnia 27 stycznia 2026 r.

Zarząd
CZŁONEK ZARZĄDU (-) ARTUR BĄK
PREZES ZARZĄDU (-) PIOTR SZYMKOWIAK

eprasa.pl 01853c88e2

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742
e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

INNE

SPRZEDAŻ mieszanki piaskowo-solnej oraz soli drogowej w ilościach hurtowych i detalicznych. Możliwość transportu 61/840-00-72

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

AUTOPROMOCJA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

MORZA

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA
Polecamy →
TELEMAGAZYN

Twój wybór programów
telemagazyn.pl

REKLAMA 0011471829

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Wójt Gminy Dobroszyce
ogłasza
DOBROSZYCE
II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

Nieruchomości położonej w Dobroszycach, gmina Dobroszyce, powiat oleśnicki, woj. dolnośląskie. Działka niezabudowana **nr 452/1** o pow. 0,9637 ha położona w obrębie **Dobroszyce**, objęta księgą wieczystą nr WR1E/00088504/7 bez obciążeń. Dla działki, Wójt Gminy Dobroszyce, wydał decyzję o warunkach zabudowy nr 17/2023 z dnia 27.01.2023 r., dla inwestycji polegającej na budowie dwóch hal produkcyjno-magazynowych wraz z niezbędnymi urządzeniami budowlanymi.

Cena wywoławcza wynosi 999.500,00 zł netto. Wadium wynosi 99.950,00 zł. Do ceny osiągniętej w przetargu dolicza się podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu 9 kwietnia 2026 r.: o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Dobroszyce, Rynek 16, pokój nr 14 (sala narad), I p.

Wadium powinno zostać wpłacone do dnia 2 kwietnia 2026 r., płatne na konto nr 09 9584 1034 2004 0400 3001 0001.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dobroszyce, na tablicach przy budynku Urzędu Gminy Dobroszyce oraz na stronie www.dobroszyce.pl oraz www.bip.dobroszyce.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Dobroszyce, ul. Rynek 16, 56-410 Dobroszyce, pokój 21, II p., tel. 71 314 11 67 wew. 4 oraz e-mail: nieruchomosci@dobroszyce.pl.

REKLAMA 0011470831

Chocianów, dnia 30.01.2026 r.

WYCIĄG z OGŁOSZENIA o PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY CHOCIANÓW
informuje,
że dnia 1 kwietnia 2026 r. w godz. 9:00 w Sali Nr 4a w Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie odbędzie się:

P I Ą T Y przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 2 miasta Chocianów, oznaczonych nr geodezyjnymi: 14/35 o pow. 0,1781 ha, 14/37 o pow. 1,7809 ha, położonych przy ul. Kościuszki w obr. 2 miasta Chocianów, przeznaczonych w MPZP pod tereny zabudowy usługowej (3U), KW LE1U/00022102/9.

CENA WYWOŁAWCZA: 1 070 000,00 PLN (jeden milion siedemdziesiąt tysięcy złotych), w tym 23% VAT, **przy postąpieniu** nie mniejszym niż **1% ceny wywoławczej** z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Wysokość wadium, forma, termin i miejsce jego wniesienia: 60 000,00 PLN wpłata na rachunek bankowy Gminy Chocianów nr **73 1020 5226 0000 6702 0706 0603** w PKO BP Oddział 1 we Wrocławiu do **26.03.2026 r. (włącznie).** Przy wpłacie wadium należy podać numery dwóch działek.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie i Miasta i Gminy w Chocianowie, opublikowane w BIP pod adresem http://chocianow.bip.pbox.pl

Szczegółowe informacje można uzyskać w UMiG Chocianów, pokój nr 13, tel. 76 8185 020 wew. 164, w zakresie MPZP 163.

REKLAMA 0011471547

BURMISTRZ MIASTA LUBOŃ
WPRIOŚ.6721.1.2026

Luboń, dnia 2 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Luboń
o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stary Luboń" z zastosowaniem postępowania uproszczonego

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) **zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stary Luboń" z zastosowaniem postępowania uproszczonego.**

BURMISTRZ MIASTA LUBOŃ

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia RODO informuję, że:
Administrator danych: Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Luboń z siedzibą w Luboniu, pl. E. Bojanowskiego 2, 62-030 Luboń, e-mail: **office@lubon.pl**, tel. 61 81 30 011.
Inspektor ochrony danych: Dane kontaktowe inspektora ochrony danych w Urzędzie Miasta Luboń: e-mail: iodo@umlubon.pl, tel. 618130011, adres: Urząd Miasta Luboń Inspektor Ochrony Danych Osobowych, pl. E. Bojanowskiego 2, 62-030 Luboń.
Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia procedury planistycznej.
Pełna treść klauzuli informacyjnej znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie: https://bip.lubon.pl/obowiazki-informacyjne-rodo.html
W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

REKLAMA 0011469609

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych" w Poznaniu
Kierownictwo Osiedla Piastowskiego
Osiedle Piastowskie 63, 61-156 Poznań

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dostawa wodomierzy ciepłej i zimnej wody z nakładką do odczytu zdalnego (montaż przez pracowników Spółdzielni) do lokali mieszkalnych, lokali użytkowych, lokali własnych, pralni oraz dostawa z montażem wodomierzy ciepłej i zimnej wody z nakładką do odczytu zdalnego do lokali mieszkalnych na os. Piastowskim w Poznaniu.

Przedmiot zamówienia obejmuje również dostawę, montaż, instalację i konfigurację urządzeń zapewniających dostęp do wskazań poprzez portal internetowy do obsługi wszystkich wodomierzy.

Kwota i termin wpłaty wadium – 10 000,00 zł do 3.03.2026 r.

Termin składania ofert – do 4.03.2026 r. do godz. 10:00

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4.03.2026 r. o godz. 15:00 w siedzibie Zamawiającego na os. Piastowskim 63 w Poznaniu

Szczegółowe dane o zakresie robót i sposobie przygotowania oferty, zawiera specyfikacja istotnych warunków zamówienia, którą zainteresowani mogą odebrać w sekretariacie Kierownictwa Osiedla lub uzyskać w wersji elektronicznej po wpłaceniu 300,00 zł brutto (słownie: trzysta zł 00/100) przelewem na konto Kierownictwa Osiedla nr 57 1020 4027 0000 1102 0035 4084.

Termin realizacji zamówienia – do 30.10.2026 r.

Osobą uprawioną do kontaktu z oferentami jest: Adam Kostecki, tel. 61-222-38-55, adam.kostecki@osiedlemlodych.pl

Kierownictwo Osiedla Piastowskiego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	**999, 112**

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997**
Straż Pożarna	**998**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	**994**
Pogotowie Ciepłownicze	**993**

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

eprasa.pl 01853c88e2

0011472265

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 stycznia 2026 roku odszedł
kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Brat

ś†p

Tomasz Berger

lat 79

Msza św. i pogrzeb odbędą się
w środę, 4 lutego 2026 roku o godzinie 14.00
w kościele Św. Marcina w Swarzędzu.
Ostatnie pożegnanie na przykościelnym cmentarzu.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji
i nieprzynoszenie kwiatów,
będą zbierane datki na Hospicjum.

0011469943

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 stycznia 2026 roku zmarła
nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Maria Jakubiak

lat 91

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w czwartek 5 lutego 2026 roku o godz. 11.00
w kościele pw. św Jana Bosko
przy ul. Warzywnej 17 w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.50
na cmentarzu Junikowo.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011471544

Ze smutkiem żegnamy

Maestro

Wojciecha Michniewskiego

dyrektora naczelnego i artystycznego
Filharmonii Poznańskiej w latach 1987 - 1991.

Odszedł wybitny dyrygent, kompozytor,
ceniony interpretator dzieł muzycznych.
Człowiek wielkiej pasji i przyjaciel muzyków.

Jego Bliskim
i całej muzycznej Rodzinie

wyrazy współczucia
składają

Marek Woźniak,
Marszałek Województwa Wielkopolskiego
wraz z Zarządem Województwa Wielkopolskiego

0011472287

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Taty

naszej serdecznej koleżanki
Agnieszki Sikorskiej

Składamy
najszczersze wyrazy współczucia i otuchy
Rodzinie oraz Bliskim

Właściciele, Zarząd oraz Pracownicy
Grupy Chata Polska

0011472099

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

ŚP

Krystyny Stysiak-Grzankowskiej

wieloletniej nauczycielki języka polskiego
w IV Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu.
Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek życzliwy,
otwarty na potrzeby swoich podopiecznych,
ucząc nie tylko literatury, ale i życia.

Pogrzeb odbędzie się 4.02.2026 r. na cmentarzu
przy ul. Łowmiańskiego w Poznaniu. Przed ceremonią,
o godz. 11.00, zostanie odprawiona msza pogrzebowa
w Kościele Opatrzności Bożej, bezpośrednio przy cmentarzu.

Rodzinie Zmarłej
składamy wyrazy współczucia.
Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Pracownicy
IV Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu

0011472530

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Danuty Zwiernik

Wyrazy żalu

Bliskim

składają
pracownicy Szkoły Podstawowej nr 7 w Poznaniu

AUTOPROMOCJA

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,** czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net

eprasa.pl 01853c88e2

Wielu osobom przeszkadzam. I czego się nie dotknę, to nakręca się jakaś spirala na mnie

Sandra Kubicka na Instagramie, fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Zalewski podziwia piramidy
Wygląda na to, że serce znanego piosenkarza znów jest zajęte. Muzyk wybrał się do Egiptu w towarzystwie wokalistki o wdzięcznym pseudonimie Kaeyra.
Na profilu artystki pojawił się krótki filmik, na którym pozuje u boku Krzysztofa Zalewskiego u podnóża piramid. Czy to oznacza, że Kaeyra to nowa miłość artysty?

Maffashion dokazuje z synem
W ostatnich dniach celebrytka regularnie podsyła nam wakacyjne pocztówki z Tajlandii. Jej profil opanowały kolorowe fotki wykonane podczas kąpieli na tle zachodzącego słońca. Na kilku z nich możemy zobaczyć jej plażowe zabawy z synem. Wszystko wskazuje na to, że chłopiec rośnie jak na drożdżach.

Dorota Szelągowska ma w sobie wdzięczność
Celebrytka i dyrygent Adam Sztaba byli parą przez 11 lat. I choć ich małżeństwo skończyło się rozwodem, Szelągowska wypowiada się ciepło o byłym partnerze: „Co jakiś czas się widzimy. Bardzo serdecznie. Myślę, że jeżeli ktoś był przez tyle czasu częścią mojego życia - to było 11 czy 12 lat - to by było straszne, gdybym miała jakieś złe emocje w związku z tym. Wdzięczność mam. Myślę, że nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem i życzę mu jak najlepiej, bo to od nas zależy, co niesiemy w świat” .

W TELEWIZJI

Marlow: klub zbrodni
Epic Drama, 16:10
Emerytowana archeolog Judith Potts (Samantha Bond) słyszy strzał dochodzący z ogrodu sąsiadów i jest przekonana, że doszło do morderstwa. Kiedy policjanci nie chcą uwierzyć w jej opowieść, Judith łączy siły z dwiema innymi kobietami z Marlow i panie rozpoczynają własne śledztwo.

Teatr TV: Kruk z Tower
TVP 1, 20:30
Nastoletni Kostia po śmierci ojca żyje w konflikcie z matką. Wolny czas spędza przed komputerem, pała nienawiścią do świata i rodziny. Zaniepokojona matka postanawia przeprowadzić eksperyment. Czy ryzykowna gra, którą podejmuje, aby odzyskać syna, przerodzi się w prawdziwą więź?

Powrót do raju 2
BBC First, 21:00
Detektywka Mackenzie Clarke powinna powrócić w Wielkiej Brytanii, wciąż jednak przebywa w Dolphin Cove i próbuje trzymać się z dala od planującego ślub byłego narzeczonego. Na szczęście dla Mack jej obsesja na punkcie zagmatwanych spraw kryminalnych spraw doskonale potrafi skupić na sobie uwagę.

Falk
Romance.TV, 22:55
Ekscentryczny geniusz prawniczy Falk niechętnie wraca do zawodu i rozpoczyna współpracę z stateczną córką założyciela renomowanej kancelarii.

KRZYŻÓWKA NR 16

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) msza odprawiana w noc Bożego Narodzenia,
10) schronienie dla kangurzątka,
11) „anioł stróż” z urzędu,
12) roślina astrowata o silnych właściwościach leczniczych i kosmetycznych,
13) … Dankowska, polska pilotka samolotowa i szybowcowa,
16) żołnierze ze straży przybocznej władcy,
19) laureatka Oscara za główną rolę w filmie „La La Land”,
24) garaż dla dwupłatowca,
25) dzielnica Warszawy z Parkiem Szczęśliwickim,
27) trunek dla Zagłoby,
28) podkładka pod siodło,
29) japoński cesarz, tenno,
31) sucha kiełbasa jak ser,
33) laufer na szachownicy,
34) mało wartościowy utwór literacki,
36) granica występowania fal radiowych,
37) dawna nazwa żniwiarza,
38) wyspa w pobliżu Sumatry (Indonezja),
39) północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
40) sposób postępowania.

Pionowo:
1) film w reżyserii Agnieszki Holland i Kasi Adamik,
2) barwne zjawisko atmosferyczne,
3) figura akrobacji lotniczej,
4) czasem ma wielkie oczy,
5) jedno z Wielkich Jezior,
6) kraj w Ameryce środkowej,
7) przed tau w greckim alfabecie,
8) wynik działania, rezultat,
9) mityczny władca Teb,
14) rzymska bogini łowów,
15) belka pod deskami podłogi,
17) Nina, francuska projektantka mody,
18) dolna część twarzy,
20) szybko zapada jesienią,
21) deszczowa pogoda, szaruga,
22) „drżące” drzewo liściaste,
23) lekka, przezroczysta tkanina,
26) najwyższy szczyt Andów,
29) czasopismo ilustrowane,
30) popularna gra w karty,
31) walczy z czerwonym kurem,
32) dzianina warstwowa,
35) prymitywne obuwie.

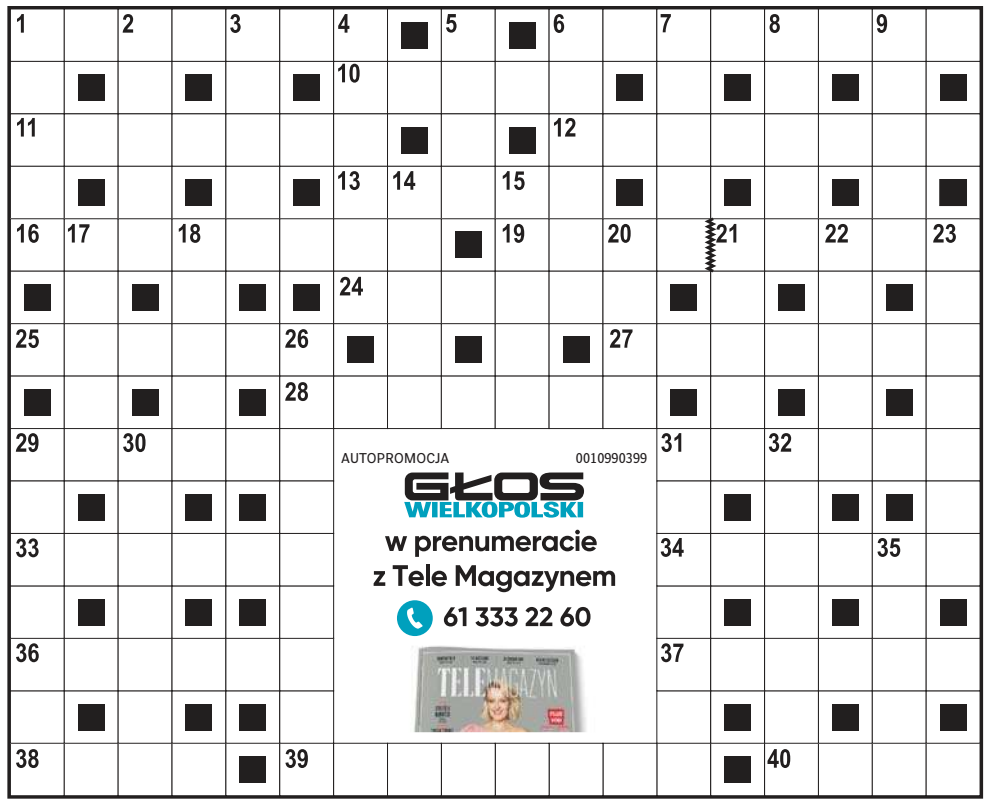

AUTOPROMOCJA 0010990399
GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
61 333 22 60

ROZWIĄZANIE NR 15

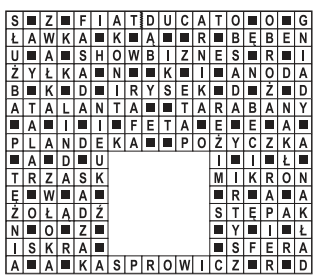

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja szybkim decyzjom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać odważnie, ale nie ignorować rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja pomogą uniknąć drobnych napięć.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą dziś więcej, niż się spodziewasz. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na negocjacje.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego zbyt osobiście.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządki w planach i myślach poprawią komfort dnia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto postawić na praktyczne rozwiązania.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje wysuwają się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczuciom, ale unikaj niepotrzebnych konfliktów.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nawet mała przygoda poprawi humor i doda energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą się piętrzyć, ale horoskop dzienny uspokaja, że systematyczność pozwoli ci wszystko ogarnąć bez stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność jest twoim atutem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc je rozwinąć.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dobry dzień na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by wsłuchać się w swoje potrzeby i zwolnić tempo.

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl

Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Szef działu online: **Grzegorz Szkiłądź**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**

Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 01853c88e2